



# GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## Czyn Kościuszkowców

Jesienią 1942 roku na ruinach Stalingradu toczyły się właśnie krwawe zmagania, które zadecydować miały nie tylko o losach Rosji, ale i Polski i całego świata. W tej to właśnie chwili Rząd gen. Sikorskiego i Mikołajczyka poddał się naciskowi anty-sowieckiej klki sanacyjno-endeckiej Raczkiewiczów, Sosnkowskich, Arciszewskich i wycofał do Iranu sformowaną w ZSRR przy pomocy rządu radzieckiego Armię Polską pozostającą pod dowództwem generała Andersa.

Fakt ten, tułactwo polskie w ZSRR odczuło jako potworny cios zadany sprawie polskiej, jako pohańbienie honoru Polaka, jako potworną zdradę walki narodu.

Tak też w istocie rzeczy było.

Zdradziecka rejerzda generała Andersa groziła całkowitym zaprzeczeniem sprawy polskiej. Polakom w Rosji wstyd było patrzeć w oczy Rosjanom, którzy ciężko krwawili w śmiertelnych zapasach z tą samą bestią hitlerowską, która dusiła już Polskę.

W tych tragicznych dla Polaków dnach powstał Związek Patriotów Polskich w ZSRR. On to podjął myśl stworzenia na terenie ZSRR polskiej siły zbrojnej. (9 maja 1943 roku Rząd Związku Radzieckiego udzielił swej zgody, a już w kilka dni później zaczęła formować się I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki.

15 czerwca kościuszkowcy dostają do ręki broń, przy pomocy której mają sobie wyrąbać drogę do Polski. W parę miesięcy później I Dywizja jest już w marszu na front.

Nad ranem 11 października 1943 rozpoczął się krwawy bój, który przeszedł do dziejów pod nazwą bitwy pod Lenino. W bitwie tej, w której Niemcy wprowadzili do boju cały arsenał swojej techniki wojennej zwyciężyli Polacy.

Ale bitwa pod Lenino przeszła do dziejów stawy polskiego oręża nie ze względu na jej strategiczne i taktyczne znaczenie, choć było ono niemałe.

Swoją krew kościuszkowcy zmyli hańbą zdrady Andersa. Swoją krew, która zlała się w jeden strumień z krewią żołnierzy rosyjskich, ukraińskich i białoruskich — kościuszkowcy położyli kres długiemu okresowi waśni i sporów pomiędzy narodem pol-

## POŻYCZKA DLA NIEMIEC!

Wielki kapitał międzynarodowy rozpoczyna akcję odbudowy imperializmu niemieckiego. W obu strefach zachodnich Niemcy otrzymają zwiększone racje żywnościowe

London (obsł. wł.) — Specjalna delegacja amerykańska z dyr. Allanem na czele udała się drogą lotniczą do Niemiec dla odbycia tam specjalnej konferencji z czynnikami amerykańskimi.

Na konferencji będą rozpatrzone możliwości eksportu niemieckiego. Jednocześnie donoszą, iż sekretarz prasowy prez. Trumana oświadczył, że rząd amerykański rozpatruje obecnie możliwość udzielenia Niemcom pożyczki dla „uruchomienia” eksportu niemieckiego do Stanów Zjednoczonych.

Wobec takiego oświadczenia możemy się spodziewać w najbliższym czasie zawarcia dwustronnej umowy o wymianie towarowej między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami!

London (obsł. wł.) — Z brytyjskiej strefy okupacji Niemiec donoszą, iż od przyszłego poniedziałku ludność niemiecka w strefach brytyjskiej i amerykańskiej otrzymywał będzie zwiększone ra-

skim, a rosyjskim, ukraińskim i białoruskim, z tego samego słowiańskiego pnia się wywodzącym i otworzyli nową kartę, kartę braterstwa, przyjaźni i sojuszu między tymi narodami.

Jeśli dzisiaj coraz bardziej zaciera się antagonizmy zadawnione i podsycane nieustannie przez wrogów Słowiańszczyzny, jeśli dziś sprawa przyrzeczenia i przyjaźni między narodem polskim, a narodami Związku Radzieckiego stała się fundamentem — więcej — kanonem polityki całego narodu i wszystkich poszczególnych stronnictw polskich, — to jest w tym niemała zasługa kościuszkowców.

Nasza Partia, Polska Partia Robotnicza, ma słuszne prawo do dumy, że właśnie z jej szeregów wyrosło wielu organizatorów, oficerów i żołnierzy I Dywizji. Tam pod Lenino zginęli wierni synowie polskiej klasy robotniczej, członkowie Polskiej Partii Robotniczej, ludzie tej miary jak Mietek Kalinowski, zastępca dowódcy I Dywizjonu Przeciwpancerowego, Paziński i wielu, wielu innych.

cje żywnościowe, wynoszące 1550 kalorii dziennie.

„Zastrzeżono”, aby nie wywołać rozgorzenia wśród Niemców, iż racje te będą równe w obu strefach pod względem ilości kalorii, mogą jednak być różne pod względem zawartości środków żywnościowych.

Korespondent dodaje, iż zwiększenie racji żywnościowych pociągnie za sobą wzrost wydatków dla państw anglosaskich, gdyż trzeba będzie przywieźć dla samej tylko strefy brytyjskiej, o 2 miliony ton zboża więcej, co będzie kosztować 56 milionów funtów szterlingów, a dla strefy amerykańskiej o 28 milionów dolarów.

Obie te wiadomości nie spadają jak grom z jasnego nieba na wyniszczone przez hitlerizm narody Europy. Po stuttgartskim przemówieniu Byrnasa można się było tego prędzej czy później spodziewać.

Kapitał międzynarodowy — postanawia udzielić pożyczki — właśnie tym, którzy zrujnowali w straszliwy sposób Europę, właśnie tym, którzy wymordowali miliony niewinnych ludzi.

Wielki kapitał jasno i otwarcie zrzuca przybicie i staje po stronie narodu, który chciał krwawego panowania nad światem.

Historia się tym razem powtarza, historia czasów po pierwszej wojnie, kiedy to zwyciężone Niemcy były zasypywane potokami miliardowych pożyczek.

Te pożyczki posłużyły właśnie na potężną rozbudowę niemieckiej maszyny wojennej, która przyniosła w konsekwencji wojnę.

Dzisiaj likwiduje się pomoc UNRRA dla głodujących ofiar hitlerizmu, dziś zaprowadza się nawet w Anglii racjonowanie żywności, byleby tylko nakarmić i napoić bestię hitlerizmu. Dzisiaj udziela się zbirom hitlerowskim pożyczek — by krzyżak znów wzniósł się na siłę.

Nie ma chyba człowieka w Polsce, który by nie przyjął z oburzeniem tej wiadomości.

Ciekawe tylko co na to powiedzą PSL-owscy adoratorzy tegoż kapitału.

## Plenarne obrady ONZ

LONDYŃ (obsł. wł.) — Według przewidywań komentatorów, Zgromadzenie Ogólne ONZ, które zberze się w Nowym Jorku dnia 23 października, będzie obradowało co najmniej 6 tygodni.

Jedną ze spraw postawionych na porządku dziennym, będzie wniosek radziecki, domagający się podania ilości wojsk sojuszniczych, przebywających na terytoriach krajów, które nie należały do obozu nieprzyjacielskiego.

## Rozbić atak spekulantów!

Od szeregu dni spekulanci przypuszczają atak na kieszenie ludzi pracy. Pod pretekstem zmniejszenia podaży pewnych artykułów spożywczych, co związane jest z sezonowymi robotami w polu, paskarze podnoszą ceny na najrozmaitsze artykuły, nie wspólnego nie mające z produkcją rolną.

Z jakiej na przykład przyczyny paskarze podnoszą ceny na materiały włókiennicze, gdy produkcja i podaż tych towarów ze strony przemysłu znacznie wzrosła?

Z jakiej przyczyny znika nagle ze sprzedaży sól, gdy produkcja jej nieustannie wzrasta?

Jakie mogą być przyczyny zwyżki cen słoniny, gdy hodowla trzody chlewnej rozwija się pomyślnie?

Wszystkie te fakty wskazują, że idzie tu we wszystkich niemal wypadkach o zorganizowaną akcję elementów paskarskich, które chciałyby zgarnąć dla siebie większe zyski kosztem ludzi pracy. Akcja ta ma niewątpliwie związek z dyspozycjami pewnych ośrodków reakcyjnych, jak wiadomo mocno z elementami paskarskimi spowinowacanych.

Atak paskarzy na kieszenie ludzi pracy musi zostać ziamany. Dotychczas nie nie slyszełszyśmy o poważnej akcji ze strony czynników do tego powołanych. Komisja Kontroli Cen w swoim dotychczasowym składzie wykazuje zbyt wielką bierność. W skład Ko-

misji Kontroli Cen muszą wejść w znacznie większej liczbie przedstawiciele organizacji świata pracy i partij robotniczych. Cenniki ustalone muszą być ściśle przestrzegane. Naruszenie cen i próby ukrywania towarów, jak artykułów pierwszej potrzeby, winny być najsurowiej karane, włącznie do odbierania koncesji i konfiskaty mienia, a dla paskarzy winno się znaleźć miejsce w obozach pracy.

Organizacje spółdzielcze, które dotąd zbyt mało interweniują i zbyt mało wpływają na kształtowanie się cen, powinny rzucić na szalę swoje poważne zasoby.

Ale to nie wystarczy. W akcji zwalczania spekulantów powinna wziąć aktywny udział klasa robotnicza, a przede wszystkim Związki Zawodowe. One to powinny uruchomić Komisję Kontroli Społecznej, które miałyby za zadanie stać się systematyczną kontrolą cen we wszystkich sklepach i magazynach.

Niewątpliwie, ta rzetelna część kupiectwa i rzemiosła polskiego, która wolna jest od tendencji spekulacyjnych, weźmie ze swej strony żywy udział w akcji przeciw spekulacji.

Kto dziś uprawia pasek kosztem ludzi pracy, ten działa przeciwko interesom narodu, przeciwko interesom państwa i tak też winien być traktowany. Hydrze spekulacji trzeba uciąć łeb.

EDWARD UZDAŃSKI.



Przysięga Kościuszkowców w roku 1943

## Uwaga dzieci!

Wyniki losowania akcji premiowej

„Głosu Robotniczego”

podane zostaną w jutrzejszym numerze



# Traktat pokojowy z Rumunią na plenum Konferencji Paryskiej. Minister Mołotow o apetytach anglosaskich na Dunaj

Londyn (obsł. wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu popołudniowym konferencji paryskiej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad traktatem pokojowym z Rumunią. Na posiedzeniu przemawiali ministrowie Bevin i Mołotow.

Min. Bevin poruszył sprawę żeglugi na Dunaju oraz stosunków gospodarczych z państwami bałkańskimi. Bevin powiedział, iż Rumunia w okresie współpracy z osią przyczyniła wiele szkód sojusznikom, jednakże nie wolno lekceważyć jej udziału w walce z Niemcami w drugim okresie wojny po zerwaniu z osi.

Przechodząc do sprawy stosunków gospodarczych, Bevin wysunął postulat, aby przy opracowywaniu tekstu pokojowego była wzięta za podstawę zasada równego traktowania wszystkich państw. Bevin przeszedł następnie do kwestii rumuńskich towarzystw naftowych i udziału w nich kapitałów zagranicznych. Dalej Bevin zacytował słowa Stalina o konieczności nawiązania stosunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych między państwami i oświadczył, że rząd brytyjski pragnie stosować takie nastawienie względem Rumunii.

Przechodząc do sprawy Dunaju, Bevin oświadczył, że Wielka Brytania gotowa jest przyjąć propozycję francuską zwołania konferencji państw naddunajskich i wielkich mocarstw dla uregulowania sprawy wolnej żeglugi na Dunaju.

Według ostatnich doniesień — powiedział Bevin — Dunaj w wielu miejscach został zanieczyszczony mulem, dla zapobieżenia poważnym katastrofom sprawa zwołania konferencji staje się jeszcze bardziej nagła.

Następnie zabrał głos min. Mołotow, który poruszył przede wszystkim problem Dunaju i oświadczył, że w związku z tą sprawą stała się widoczna chęć państw anglosaskich dyktowania innym swych warunków. Poprzednie międzynarodowe zarządy dunajskie były narzędziem imperialistycznej polityki XIX wieku, stwarzały one stan niewolnictwa dla państw naddunajskich. Min. Bevin niejednokrotnie zapewniał, że imperializm XIX wieku należy do przeszłości i wyrzekł się jego metod. „Dlaczego więc — zapytuje Mołotow — mamy powracać do imperialistycznych metod? Dlaczego mamy stosować zasadę wolnej żeglugi właśnie na Dunaju, a nie na przykład w Kanale Sueskim lub Kanale Panamskim?”

Przechodząc do sprawy równości ekonomicznej, Mołotow oświadczył, iż w wypadku przyjęcia tej zasady w traktacie z Rumunią, państwo sabsze ekonomicznie zostałyby po prostu „wykupione” przez prywatnych przedsiębiorców zza granicy i kapitał międzynarodowy decydowałby o losach państwa. Amerykański dochód narodowy wzrósł do

roku 1944 o 64 miliardy dolarów, podczas gdy kraje naddunajskie ponosiły tylko straty.

Kraje te wdzięczne są za to, co uczyniły dla nich Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, jednakże nie można się zgodzić, aby mocarstwa te uzurpowały sobie rolę decydującą.

Co się tyczy konferencji, proponowanej przez delegację francuską, to — zdaniem Mołotowa — kraje naddunajskie nie są jeszcze do niej przygotowane, a decydowanie bez nich byłoby wysoce niedemokratyczne.

„Chcemy stworzyć takie warunki — zakończył Mołotow — przy których wszystkie kraje naddunajskie mogłyby

się normalnie rozwijać i odbudować swą zniszczoną przez wojnę gospodarkę”.

PARYŻ (PAP). W godzinach wieczornych przystąpiono na sesji plenarnej do głosowania nad traktatem pokojowym z Rumunią. Ogółem traktat zawiera 38 artykułów i 6 załączników.

W ciągu 45 minut chwalono 13 klauzul dotyczących głównie kwestii politycznych. Klauzule te przewidują rozwiązanie wszystkich organizacji faszystowskich w Rumunii i wydanie państwu sojusznicy przestępców wojennych. Gwarantując one również zwolnienie wszystkich osób internowanych podczas wojny za sympatie proaliantkie.

## Bojkot Anglików w Egipcie Naród żąda całkowitego wyzwolenia z pod okupacji brytyjskiej

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Kairu, że decyzją ministerstwa spraw wewnętrznych odroczone do 9 listopada wzniesienie nauki w szkołach średnich i uniwersytecie w związku z przewidywanym odjazdem premiera Sidky Paszy do Londynu

celem odbycia rozmów z Bevinem.

Władze obawiają się mianowicie, że rozmowy te mogą doprowadzić do gwałtownych cichych niezadowolonych wśród młodzieży. T.zw. stowarzyszenie wolnych Muzułmanów ogłosiło odezwę, oświadczającą, że podróż

## De Gaulle głosuje: Nie! Kandydatowi na dyktatora nie podoba się demokratyczna konstytucja Francji

Paryż (PAP) — W wywiadzie, udzielonym dziennikarzom francuskim, gen. de Gaulle oświadczył, że w referendum, które odbędzie się 13 października w sprawie projektu nowej konstytucji francuskiej, będzie on głosował prze-

ciwko temu projektowi.

„Mam nadzieję — powiedział gen. de Gaulle — że wyborcy francuscy będą głosować „nie” w tym referendum, gdyż projekt konstytucji stanowi jedynie przedłużenie obecnego prowizorium”.

## Umowa handlowa z Włochami podpisana została wczoraj w Rzymie

RZYM (obsł. wł.). Agencja „Ansa” donosi o zawarciu umowy polsko-włoskiej, którą podpisali ze strony polskiej ambasador Kot, ze strony włoskiej — premier de Gasperi. Na podstawie umowy o wymianie towa-

rcwej Polska dostarczyć ma Włochom 750 tysięcy ton węgla w zamian za artykuły rolnicze i przemysłowe tej samej wartości.

Ponadto Polska ma poczynić we Włoszech w ciągu 4 lat zamówień na sumę 40 milionów dolarów.

## Pożyczka dla Francji

Paryż (PAP) — Minister finansów Robert Schuman po powrocie ze Stanów Zjednoczonych oświadczył przed-

stawicielom prasy, że uzyskał od Międzynarodowego Banku pożyczkę w wysokości 500 milionów dolarów.

## Walki na Peloponezie Anglosasi udzielają pomocy królowi Jerzemu dla zwalczania powstańców

PARYŻ (PAP) — Jak donosi z Londynu agencja „France Presse”, rząd brytyjski zaaprobował projekt rządu Tsaldarisa w sprawie utworzenia tzw. armii terytorialnej do zwalczania oddziałów Macedońskiego Frontu Wyzwolenia i innych sił powstańczych, których działalność zaczyna rozciągać się na całą Grecję. Rząd brytyjski miał również przyjąć w zasadzie postulat dostarczenia broni dla osób cywilnych, które mają być rekrutowane do wspomnianej armii. Jak słychać, żołnierze i oficerowie greccy w wielu wypadkach odmawiają występowania przeciwko powstańcom. Ostatnie wiadomości, otrzymane z Londynu, głoszą, że walki toczą się na Peloponezie. W ostatnich dniach zanotowano liczne wypadki dezercji z armii greckiej.

LONDYN (obsł. wł.) — Z Waszyngtonu donoszą, iż rząd amerykański postanowił udzielić Grecji kredytu w wyso-

kości 25 milionów dolarów na zakup pozostałego demobilu armii amerykańskiej.

LONDYN (obsł. wł.) — Z Aten donoszą, iż Komitet Centralny organizacji lewicowych EAM podał ostrej krytyce

posunięciu rządu Tsaldarisa, który zwrócił się do Wielkiej Brytanii z prośbą o udzielenie broni dla wyekwipowania ludności cywilnej północnych rejonów Grecji dla obrony przed tak zwanymi „bandami lewicowymi”.

## Uroczystości Kościuszkowców w Łodzi

Dziś o godz. 19 w Teatrze WP odbędzie się „Wieczór Kościuszkowców”, na którym uczestnicy bitwy pod Lenino, udający się na zlot Kościuszkowców do Warszawy, otrzymają „Oznakę Kościuszkowską”.

Na program tego ciekawego „Wieczoru”, który zrywa ze sztywną formą uroczystych akademii, złożą się: Słowo wstępne pułkownika Okęckiego,

inscenizacja pt.: „Sukmana Kościuszkowska”, wiersze Szenwolda i Pasternaka, piosenki oraz zdjęcia bitwy pod Lenino, wykonane przez czołweczkę filmową I-szej Armii, w czasie walk.

Recytacje, inscenizacje i piosenki wykonają ci sami artyści teatru żołnierskiego, którzy wykonywali je w historycznych dniach wielkiej epopei żołnierskiej.

## Egzekucja zbrodniarzy odbędzie się w przyszłą środę

LONDYN (obsł. wł.). Sojusznicza Rada Kontroli Niemiec po odrzuceniu petycji wszystkich skazanych przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze niemieckich zbrodniarzy wojennych, podała do wiadomości, iż egzekucja skazanych odbędzie się w przyszłą środę w obecności przedstawicieli Rady Kontroli.

## Dymisja rządu szwedzkiego

SZTOKHOLM (PAP). Pełniący obowiązki premiera, szwedzki minister spraw zagranicznych Unden, wręczył królowi dymisję gabinetu. Król Gustaw polecił przewodniczącemu partii socjalistycznej Erlauderowi utworzenie nowego rządu.

Sidky Paszy do Londynu zagroziłaby niepodległości kraju, który straciłby najlepszą okazję kompletnego wyzwolenia.

Stowarzyszenie proklamuje bojkot wszelkich stosunków handlowych z Brytyjczykami wyeliminowania języka angielskiego, zerwania z nimi kontaktów osobistych i sportowych.

## W kilku wierszach

Jak komunikuje „Messaggero” kwatery główne na wojsk sojusznicych w Caserta potwierdziła wiadomość, że generałowie Maltzer i Mackensen staną 18 października przed sądem w Rzymie. Są oni słusznie oskarżeni o udział w zbiorowym wymordowaniu 300 Włochów 23 kwietnia 1944 r.

Jak donosi agencja Ansa, wicepremier Nenni ma objąć w przyszłym tygodniu stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Statek polski „Lewant” przybył 9 października do portu w Haifie. Podając powyższą wiadomość, prasa stwierdza, że w ten sposób po 7-letniej przerwie otwarta zostaje linia okrętowa między Gdynią a portami Palestyny.

Powstał w Tel-Awiwie ośrodek kultury Polski demokratycznej. Ośrodek posiada świetlicę, czytelnię pism polskich i bibliotekę.

W Londynie obradował międzynarodowy zjazd lekarzy w celu stworzenia międzynarodowej organizacji lekarskiej. Na kongres przybyli delegaci 30 państw. Polska była reprezentowana przez prof. Michałowicza i prof. Grzybowskię. Obradom przewodniczył prezes brytyjskiego związku lekarzy sir Hugh Lett.

Prezydent miasta Budapesztu wydał rozporządzenie, mocą którego wszyscy nauczyciele muszą przejść przeszkolenie demokratyczne, by w przyszłości mogli wychowywać młodzież w duchu demokratycznym.

Prezydent policji w Norymberdze otrzymał zawiadomienie od premiera bawarskiego dr. Hoegnera, iż Papanowi nie wolno opuścić Norymbergi, gdyż w przeciwnym razie będzie niezwłocznie aresztowany. Polecenie to zatwierdził amerykański zarząd wojskowy.

Agencja Reutersa donosi z Kairu, że Jugosławia zażądała od Egiptu wydania czterech wyższych oficerów armii jugosłowiańskiej oraz 1 sędziego, oskarżonych o zdradę stanu, współpracę z nieprzyjacielem i udział w walkach przeciwko Armii Wyzwolenia Narodowego.

Ministerstwo odbudowy komunikuje, że z końcem tego roku liczba bezrobotnych wzrosła do 120 tysięcy osób. Minister aprowizacji wydał rozporządzenie, zakazujące wywozu wszelkiej żywności z Węgier nawet w najbardziej ograniczonych ilościach.

## PSL - „Nowe Wyzwolenie” połączyło się z „Jednością Ludową”

Warszawa (PAP) — W dniu 9 października 1946 r. przedstawiciele małopolskiej grupy ludowej dawnego PSL Piast — skupiający się obecnie wokół tygodnika „Jedność Ludowa”, oraz przedstawiciele PSL „Nowe Wyzwolenie” postanowili zespolic swe wysiłki w jednolitym stronnictwie PSL „Nowe Wyzwolenie”.

Deklarację połączenia ze strony Polskiego Stronnictwa Ludowego „Nowe Wyzwolenie” podpisał prezes Tadeusz Rek, ze strony małopolskiej grupy „Jedność Ludowa” ob. Liżak.



## To iowo

## Grafomanofil

Redaktor literackiego tygodnika był chudy i wiał odeń smętkiem. Z dziwnym zakopotaniem obracał mą „Aurorę”, patrzył na nią pod światło, a nawet powąchał skrawek papieru pokryty kaligraficznym piśmem i powiedział: „Hm...”, a po tym dodał: „Pan ma talent, młody człowieku”, przy czym zakaształ i zacerwienił się, jak chłopiec przyłapany na kradzieży gruszek.

A mnie jak by kto na sto koni wsadził. „A więc pójdzie, panie redaktorze”.

„Pójdzie... gdy pan ujmie ten temat nieco ekspresyjnie, doda pan, no... koloru, barwy. Poza tym, dlaczego akurat „Aurora”? O, może pan napisze wiersz na temat „akcji walki z wionym analfabetyzmem”. A tak, to wiersz dobry, tylko „brzeg” pisze się raczej przez „rz”. Pan ma talent, pan powinien pisać”.

Przekonał mnie. Ująłem temat bardziej ekspresyjnie, dodałem barwy i naturalnie, napisałem o wionym analfabetyzmie. Przyjął mnie nieomal, że z wylaniem. „O przyszedłeś, utalentowany chłopcze. To będzie kiedyś wielki poeta” — przedstawił mnie gołym ścianom redakcyjnego pokoju. Przeczytał, powąchał i powiedział: „doskonałe”. W duszy mej zaśpiewało i zagrało. „Pan skróci tylko ten wiersz”.

Skróciłem. Po dwóch dniach wróciłem. Powitał mnie słowami: „nasz talent”. A po tym zawyrokował: „No tak ale pan usunął z wiersza rzecz najważniejszą”.

Wstawiłem spowrotem. Wtedy stwierdził: „koniec powinien być znaleźć się na początku, a początek na końcu”. Stało się według jego życzenia.

Już mnie nikt na sto koni nie wsadzał, nie mi nie grało i nie śpiewało w duszy. Gdy jednak po trzech dniach zaproponował mi, by „środek wstawić na początek, początek na koniec, a koniec we środek”, zrozumiałem, że nie bardzo zgadza się coś z tym talentem.

Ale po dwóch dniach znów wróciłem z przeliczonym wierszem. Był zajęty. Czekalem, aż błogosławieństwo się dźwiękiem redakcyjnego sanktuarium.

Wiem zza drzwi usłyszałem przekonujący głos redaktora: „pan ma talent, pan powinien pisać, niech pan ujmie ten temat nieco ekspresyjnie, a może pan napisze na temat inny, sielankowo-krajoznawczy, no na przykład — poranek, „Aurora”. „Pan skróci ten wiersz — wrzasnąłem, otwierając drzwi. — Niech pan koniec przestawi na początek, a początek na koniec, ewentualnie środek wstawi pan na koniec, a koniec na początek! Utalentowany młodzieńcze!” i wybiegł na ulicę.

Mam cichy żal do pana, panie redaktorze, żeś mi w pierwszy dzień naszego spotkania nie powiedział całej prawdy, powiedzmy w tej formie: „młody człowieku, zostaw pisanie wierszy, natomiast weź się do pisania w biurze, przed tym jedynką przejrzyj gramatykę polską i pisownie”.

Mam pewne pretensje i od siebie za to, że nie mogę zdobyć się na odwagę, pójść do chudego redaktora o smętnym obliczu i poprosić go w imieniu moim i wszystkich grafomanów, by przestał zachęcać do twórczości „młode talenty”. Wiem, że na rozpaczną drogę grafomanofila pchnęło redaktora jego dobre serce, albowiem nieprawdą jest, że wszyscy redaktorzy są pozbawieni tego nieodpowiedzialnego organu. Gdy jednak pomyśle, że na mój widok smętny redaktor powita mnie swym: „O, przyszedł nasz talent!”, czuję dziwne drżenie w okolicy kolan i nijk nie mogę zdobyć się na stanowczą decyzję.

Co do mnie — to dziś jestem prawie, że zupełnie szczęśliwy. Podstrzygłem u fryzjera mą „polkę”, a nawet myję się i czyszczę buty — teraz, gdy zerwalem z błogosławionym stanem poety, mogę sobie na to pozwolić.

Pracuję na poczcie i — podobno — nawet nie najgorzej. A co najważniejsze nie piszę już wierszy. (Dz)

## Z życia Związku Radzieckiego

W Zagłębiu Donieckim odbudowano jedną z największych w ZSRR kopalni antracytu — kopalnię im. Stalina, w której przed wojną wydobywano do 3.500 ton antracytu dziennie.

W trakcie odbudowy trzeba było wypompuwać z kopalni 6.700 tysięcy metrów sześciennych wody i usunąć 150 tysięcy ton ziemi.

Moskiewski Instytut Stali kończy prace, związane z metodą otrzymywania stali kolorowej. Ze stali tej będą odławiane dekoracyjne szczegóły architektoniczne, przede wszystkim płaskorzeźby.

# Rady Zakładowe są odpowiedzialne przed ogółem robotników

Rady Zakładowe przyczyniły się niewątpliwie do odbudowy fabryk, do ciągłego wzrostu wydajności produkcji. Rady Zakładowe zwalczają kradzieże.

Bardzo wiele zrobiły Rady Zakładowe dla poprawienia warunków bytu pracujących. Znaczna część fabryk posiada warsztaty szewskie, szwalnie, zakłady fryzjerskie. Żłobki i przedszkola zostały zorganizowane przy czynnej pomocy Rad Zakładowych.

Rady Zakładowe mimo błędów i braków zdziałały niemal.

Dlaczego więc bardzo często Rady Zakładowe i to nawet te najlepiej pracujące są ostro i niesprawiedliwie przez robotników krytykowane?

Jeśli tak się dzieje to bezwzględnie z winy Rad Zakładowych, które nie

składają sprawozdań ze swojej działalności przed załogą robotniczą. Skrzętnie wykorzystują to szkodnicy, element wrogi klasie robotniczej, którzy rozsiewają plotki w wielu wypadkach zupełnie bezpodstawne.

W sprawozdaniu towarzyszy na ostatniej naradzie sekretarzy kół PPR dzielnicy Lewej Śródmiejskiej ta sła-ba strona działalności Rad uwidoczniła się wyraźnie.

Ani jeden towarzysz nie mógł odpowiedzieć twierdząco na pytanie czy w fabryce odbywają się zebrania sprawozdawcze. Towarzysz Bąk, przewodniczący Rady Zakładowej firmy „Eitingon” oświadczył, że u nich w przeciągu ośmiu miesięcy nie było sprawozdania Rady Zakładowej przed walnym zebraniem całej załogi.

## Dlaczego „gumówka” nie ma świetlicy?

Piękna świetlica Państwowej Fabryki Przemysłu Wełnianego im. Waryńskiego mieści się w pałacu po panu Schweikercie! Obszerna jest sala zebrań, wygodne sekretariaty PPS, PPR i ZWM-u.

O kilkanaście metrów dalej, na terenie oddzielonej niedawno fabryki gumowej, również państwowej, odbyła się narada międzypartyjna w maleńkim pokoiku, w którym nie wszyscy towarzysze się zmieścili. Wielu stało na korytarzu i po upływie pół godziny, zmęczeni, opuścili zebranie.

Do niedawna obie fabryki stanowiły jedną całość. Wspólna była dyrekcja, kuchnia, świetlica, żłobek i przedszkole. Ze względu na dobro produkcji, z inicjatywą Zjednoczeń, fabryki rozdzielono. Inicjatywa szlachetna. Realizacja tej szlachetnej inicjatywy — jest jednak wadliwa. Dlaczego te fabryki, jednako potrzebne i ważne — zostały nie-

jednakowo potraktowane?

Pokrzywdzoną, jest niewątpliwie gumówka.

Sprawie tej zostało poświęcone pierwsze wspólne zebranie PPR i PPS Państwowej Fabryki Przemysłu Gumowego (Schweikert).

Towarzysze doszli do wniosku, że w szybkim tempie trzeba budować samodzielną kuchnię. Dwoch towarzyszy najmniej zorganizowaniem świetlicy. Była również mowa o sali, którą „gumówka” musi otrzymać ze względu na potrzeby produkcji.

Na tymże zebraniu wybrano komisję porozumiewawczą PPR i PPS w składzie sześciu osób.

Znając towarzyszy pepesowców i peperowców fabryki im. Waryńskiego, jesteśmy przekonani, że po bratersku usuną wszystkie istniejące spory i pomogą towarzyszom z „gumówki”.

# Coraz więcej towarów dostarcza przemysł polski dla wsi

Zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe w akcji popularnie zwanej „Przemysł dla wsi”, powierzono zostało „Spółem”, które poprzez terenowe spółdzielnie zaopatruje ludność wiejską w potrzebne jej wytwory przemysłu. Po przez spółdzielnie wieś zostaje zaopatrzona w konieczne dla niej maszyny rolnicze, artykuły budowlane, nawozy, artykuły chemiczne, węgiel i materiały włókiennicze.

Akcja „Przemysł dla wsi”, zaprojektowana w miesiącach letnich, stopniowo jest realizowana.

Ilustracją służy materiał cyfrowy: maszyny rolnicze w sierpniu rozprawadono za 70 milionów złotych, we wrześniu za 102 miliony. Dostarczono nawozów w sierpniu za 357 milionów, we wrześniu za 577 milionów. Plan zaopatrzenia wsi w nawozy został wykonany, rozprawadono 250 tysięcy ton nawozów, pokrywając zapotrzebowanie wyższe od istniejącego przed wojną. Ilość rozprawadanych materiałów budowlanych we wrześniu wzrosła przeszło dwukrotnie, osiągając wartość 122 milionów złotych.

Wzrastająca cyfra obrotów jest dowodem nasilenia akcji dążącej do zaspokojenia potrzeb wsi na artykuły przemysłowe, jednakże w wielu dziedzinach istotne potrzeby ludności wiejskiej mogą być jeszcze pokryte. Szwankuje zarówno zaopatrzenie w węgiel, jak zaopatrzenie w cement, szkło, gwoździe i papę.

Przewidywano, iż wysokość zaopatrzenia powiatów w węgiel obracać się będzie w ramach od 500 do tysiąca ton. Dotychczas dostarczono zaledwie przeciętnie po 4 wagony na powiat. Cementownie miały dostarczyć 120 tysięcy ton cementu, pokryły to zaopatrzenie w jednę czwartą.

Ilość dostarczonego szkła wynieść miała 600 tysięcy metrów kwadratowych, dotychczas dostarczono zaledwie 200 tysięcy metrów kwadratowych. Niedostateczny jest też przydział gwoździ dla wsi.

Chemikalia, jakie dotrą do wsi, w ramach akcji „M 50” to bielidło, karbid, proszek do prania, esencja octowa, pasta do butów, detki i opony rowerowe, skórguma. Plan zaopatrzenia, jeśli idzie o trzy pierwsze artykuły, na razie został wykonany dla bielidła w 36,8 procentach, karbidu — 26 procent, proszku do prania 58,3 procent. Zaopatrzenie w esencję octową jest również zupełnie niedostateczne, gdyż Centrala Przemysłu Chemicznego przeznaczyła na tę akcję dla całej Polski zbyt małą ilość. Niedostateczna jest także ilość przyznanej do rozprawadzenia skórgumy.

Wieś zostanie zaopatrzona w galanterię szklaną i porcelanę. Zlecenia na ogólną sumę 10 milionów zł. zostały już dokonane. Tu natrafiliśmy na niedopuszczalny fakt, że spółdzielnie mając towar na składzie, nie są w stanie go

rozprawadzić, bo zjednoczenia przemysłowe dotąd nie przysłały nam rachunków.

Ważną sprawą jest zaopatrzenie wsi w artykuły włókiennicze. Powierzona została ona spółdzielczości i P.C.H. Ostatnio cała produkcja tekstylna została przeznaczona do rozprawadzenia tym dwóm instytucjom. Z rozdzielni-ka Centrali Tekstylnej eliminowano kupców prywatnych. Ta decyzja wpłynęła na to, że całość materiałów włókienniczych, jakie „Spółem” ma możliwość rozprawadzać na wieś, jest jakościowo lepsza i różnorodna.

Ogółem rozesłano do oddziałów terenowych 65 wagonów i 32 ładunki trzytonowe samochodowe artykułów włókienniczych, ogólnej wartości

JEDNEGO MILIARDA ŻŁ.

Akcja rozdania materiałów włókienniczych nabierze rozmachu najdalej 1 dniem 15 października.

Ceny, po jakich towary przeznaczone na wieś zostały rozprawadzone, zostały ustalone i przekrozone być nie mogą. Uwzględniono marżę za usługę, tak hurtu, jak i detalu. Ta ostatnia obraca się dla artykułów włókienniczych w ramach od 24 do 30 procent. Rzecz, czynnika społecznego poszczególnych spółdzielni terenowych, jak i odbiorców jest dopilnowanie, by marża zarobkowa w sklepach spółdzielczych była uczciwie stosowana. Powinni też kontrolować, by artykuły przemysłowe przeznaczone dla ludności wiejskiej, nie trafiły do rąk spekulantów. Istniejące niedociągnięcia w akcji zaopatrzenia wsi, wynikające z przyczyn czysto technicznych, powinny być jak najszybciej usunięte. Zapominając nie wolno, że w zamian za towary przemysłowe wieś dostarczy nam artykułów spożywczych.

I. K.

B. BEATUS



Stefan Klimczak

# Przeszedłem przez most

Wdziąłem niedawno — naszą dumę i radość: odbudowany most Poniatowskiego. Jest „taki sam” jakim był gdy przechodziłem przez niego w 1939 r. emigrując na Wschód.

Do wylotu dowioził mnie tramwaj, a dalej poszedłem pieszo, ze świętym nabożeństwem dotykając stopami „odbudowanego”. Rzucił mi się w oczy ogromna brązowa tablica:

„...w roku kiedy Prezydentem był B. Bierut, Premierem... E. Osóbka-Morawski, Marszałkiem Polski M. Rola-Żymierski...”

już. plszę wspomnienia tego dnia z jednakowym w sercu uczuciem. Trzy lata temu kościuszkowcy runeli ławą na pozycje niemieckie jeżdżące się lufami armat, czołgów i „Ferdynandów”, by rozpocząć marsz do Polski. Marzyliśmy wszyscy — nie każdy wierzył. Droga była daleka, trudna i z góry było wiadomym, że nie wszystkim sędzone przebyć ją. Wielu istotnie zakończyło swój marsz przed granicami Rzeczypospolitej. Skromne mogiły piaskowate, proste brązowe krzyże oznaczają poszczególne etapy wędrówki

ciowo... Bezpośredni uczestnik jej będzie zawsze ją wspominał jako chrzest bojowy, jako najtrudniejszy, ale i najpiękniejszy dzień w swoim życiu. Umarli nie mają wspomnień. Wspomnijmy więc za nich i o nich. I o tym, który na chwilę przed śmiercią prosił o księdza i modlił się żarliwie, i o tym, który upadł brocząc krwią z okrzykiem „Naprzód!” „Niech żyje Polska” prosił by zagrano mu nad grobem „Międzynarodówkę”.

Przesuwają mi się w pamięci postacie bohaterów. Któż nie doczekali

Wolno wracam przez most. Przeszłość oddala się. Przyszłość woła do mnie ruinami zwalonych domów. Stukotem motoru pracującego na ulicy ekskawatorki. Przyszłość to odbudowa Warszawy — tak pięknej, jaką nigdy dotąd nie była, odbudowa całego kraju na niewzruszonych fundamentach, których żadna burza dziejowa nie zniszczy.

Wracam do rzeczywistości, wracam do dnia dzisiejszego, który każe nam wyleczyć wszystkie siły, by pracą, wysiłkiem zgodnym uczcić należycie tych



Na punkcie dowództwa batalionu

Szkoda, że nie napisano, że było to w drugim roku nowej ery polskiej, w drugim roku zwycięskiego pochodu Demokracji, w drugim roku ogromnego wysiłku twórczych sił Narodu nad odbudową obróconego w ruiny kraju.

Idę krok za krokiem.

Patrzcie, patrzcie! Ten dom, który był zupełnie rozbity, już został uprzątnięty. I te sąsiednie również... Z wyżyny mostu ogarniam wzrokiem ogromną przestrzeń u jego stóp oczyszczoną z gruzów. Może już tu staną piękny nowy gmach — jeszcze leden symbol naszej żywotności.

Myszę, że gdybym był budowniczym (nie w przenośni) postawiłbym tu, na miejscu zburzonego domu ogromny budynek i zasiedliłbym go wszystkimi malkontentami, wszystkimi opozycjonistami, by codziennie wyglądając oknem mieli na oczach czerwień i jasność jeszcze świeżością przesła mostu. A może i to nie pomogło by? Może to ważne tylko dla tych zapaleńców, którzy jak ja patrzyli przez cztery miesiące przygotowań do ofensywy na jego ruiny i marzyli o dniu, kiedy nie zostanie po nich ani śladu?

Po moście mkną auta, autobusy, frolejbusy, tramwaje, konie, wozy, wreszcie wszystko rwie naprzód w zawrotnym tempie jakby nie wierząc w prawdziwość faktu, że most rzeczywistości stoi, że to nie fata morgana, że nie zniknie... Kilka minut stoję niezdecydowany nim uzyskuję możliwość przejścia na drugą stronę, dzięki pięciometrowej luce w nieprzerwanym potoku pojazdów.

Idę dalej.

Oto dom, w którym mieścił się jakiś oddział niemiecki. Dom ten był tak celnie obstrzelany przez naszych zuchów artylerzystów, że miał wybite wszystkie okna. Oglądałem go po zwycięskiej batalii o Warszawę. Lał deszcz. Z pustych otworów okien jak z oczodołów ślepa lały się strumieniami milczące łyżki deszczowe.

Stoję na moście i patrzę w stronę, w którą biegnie niekończąca się taśma mostu i przedłużającej go ulicy. Wspomnienia moje biegają dalej.

Trzy lata temu wstąpił na „Warszawskoje szosse”. Trzeci raz

żołnierzy-pielgrzymów.

Pisało się wiele już o bitwie pod Lenino. Pompatycznie, wzmożenie, uczu-

Leon Pasternak

## Warszawskoje Szossé

Idzie, idzie to bractwo, to wczorajsze tulactwo,  
tylko broń w słońcu zdala się iskrzy,  
garść sucharów i pakul, para onuc w plecaku,  
jak buława spoczywa w tornistrze.

Kurz zaciemnia niebiosa. Nie zwyczajna to szosa,  
nie zdeplane prowadzą nas szlaki,  
przez wertepy, przez lasy, idzie wojsko — Polacy,  
tak nazwani tu — bracia Palaki —

Idą chłopci i pany, idą razem zbratane,  
idą z lagrów, z posiołków, z zestania,  
idą śląskie pieruny, osiwałe leguny,  
wspólnej drogi już nic nie przesłania.

U nas wszyscy koledzy, idzie więzień z Berezy,  
były glina i hrabia chorąży,  
idzie cieśla spod Omska, idzie ślusarz z Radomska,  
helm bojowy jednak im ciąży.

Wracą syn odzyskany, traktorzysta z Fergany,  
góral z Tater i wnuk sybiraka,  
zakurzona i szara, różna u nas jest wiara,  
ale wiara to niebylejaka.

Cóż, że rodak porucznik od saperów czy rusznic  
mowę ojców gdzieś w tajgach zatracił?  
Na biwaku gwiazdzistym polonista — asystent  
leczy mowę, jak rany swych braci,

Podsłakuje laweta, maszeruje poeta,  
bo, jak nigdy, jest o czem pomarzyć,  
idzie malarz i panna, partyzancka sutanna,  
pręgi potu i pyłu na twarzy.

O nic nikt cię nie pyta. Jesteś? Dobrze i kwita,  
Nikt na ciebie nie spojrzy z ukosa,  
bierz karabin na Niemca, hasło: Walka i zemsta!  
Ba, niezwykła, niezwykła to szosa...

Więc idziemy w tę drogę a historia pod nogę  
bije z nami obcasem jak żywa,  
i co będzie to będzie, jedno wiemy:  
gdzie się wolność bagnietem zdobywał

17 września 1943 r.

W drodze na front.



Kościuszkowcy idą do ataku

dnia radości. Aniela Krzywoń, Romek Paziński, Lucek Szenwald i setki innych znanych i nieznanymi.

wszystkich, których prochy leżą na bojowych szlakach tej wojny — od Lenino do Monte Cassino.

## Kościusko czy Piłsudski

W numerze 277 z dnia 8 października r. „pisma dla wszystkich”, w korespondencji z Krakowa, zastanawia się pan „Kr.” w dłuższym artykule nad sprawą przemianowania, jak pisze „mostu im. Marszałka Piłsudskiego na most imienia Kościuszki”.

„Dawny most Piłsudskiego niechże przemianowany będzie raczej na IV. Most, jak pierwotnie się nazywał, Nowy lub wreszcie Krakowski, skoro nie mamy zamiaru wracać do dawnej nazwy” (podkr. red.).

Dzielny „chłop” spod znaku pana Mikołajczyka, jak widać, srodze jest rozżalony na Krakowską Radę Miejską, że chce usunąć ze swego miasta pozostałości po Piłsudskim i piłsudczyźnie.

Pod koniec artykułiku swego rozgorączony pan „Kr.” dodaje maleńkie post scriptum:

„Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, KRM postanowiła nadać dawnemu mostowi im. Piłsudskiego nazwę mostu im. Kościuszki, wbrew głosom przeciwnym tej inowacji”.

Jasno i dobitnie! Możemy się tylko domyślać, ile razy „nie” głosowali krakowscy zwolennicy pana „Kr.”, tak przywiązani do tradycji piłsudczykowskich.

Setki chłopów w tymże województwie krakowskim nie zapomnieli dotąd o masakrach, dokonywanych przez policję Piłsudskiego, o wyrokach sądowych, o Brześciu i Berezie, na tawszę związanych z nazwiskiem Piłsudskiego.

Dla tych chłopów od 150 lat droga jest pamięć Naczelnika w Sukmaniu. Sława Tadeusza Kościuszki i nadal wśród chłopów, podobnie jak i w całym narodzie polskim, przechodzić będzie z pokolenia bez względu na to, czy to się panu „Kr.” z „Gazety Ludowej” odooba czy nie.

Fakt nieznaczny pozornie, wystąpienie „Gazety Ludowej” przeciw Naczelnikowi Kościuszce, a w obronie Piłsudskiego, jest niezwykle znamienne dla przemian, które PSL przeżywa. Chłopi — nawet PSL-owcy wyciągają już z nich konsekwencje, uciekając spod jego znaków.

I dlatego wspomniany artykuł „gazetki dla wszystkich” przyjmie chłop polski z taką pogardą, na jaką ten wybrzyk zasłużył.

(L)



# Cwierć miliarda złotych

na szkolenie fachowców dla przemysłu włókienniczego wydatkuje rocznie C. Z. P. W.

Brak fachowców odczuwany we wszystkich dziedzinach życia, daje się również poważnie we znaki przemysłowi włókienniczemu, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych.

Ze względu na realizację planu trzyletniego należało by jak najprędzej pomyśleć o rozwiązaniu sprawy kadr.

CZPW przystąpił do masowej akcji przeszkoleniowej i szkoleniowej wśród robotników.

W ciągu ostatnich jedenastu miesięcy objęto szkoleniem masowym blisko 38.000 osób.

Zorganizowano kursy podmistrzowskie (600 osób) oraz kursy mistrzowskie (271 osób).

CZPW organizuje także szkolenie zawodowe, obejmujące szkoły do kształcenia i przemysłowe, które obok wiedzy fachowej dostarczają również wiadomości z różnych dziedzin. Zgodnie z ustawą robotnicy młodociani poniżej 18 lat uczęszczają do szkół zawodowych na koszt zakładów pracy.

Po ukończeniu szkoły przemysłowej równorzędnej ze średnią otrzymuje absolwent tytuł mistrza i może wstąpić do technicum włókienniczego w Łodzi, jedynej tego rodzaju uczelni w Polsce.

Kandydatów na pierwszy kurs, którzy muszą posiadać 5-letnią praktykę zawodową wyznaczającą administrację fabryk w porozumieniu z radą zakładową. Słuchacz technicum otrzymuje podczas studiów normalne wyposażenie i utrzymanie, zamieszkuje w mieszkaniu w internacie. Koszt wykształcenia jednego słuchacza wynosi około 350.000 zł. Nauka obejmuje trzy semestry i trwa półtora roku.

Dla kandydatów uzdolnionych, a nie posiadających elementarnych wiadomości uruchomiony zostaje kurs przygotowawczy.

Technicum obliczone jest na 600 słuchaczy. Prócz tego odbywać się będzie specjalny „kurs administracyjny” szkolący kierowników administracyjnych, Kurs administracyjny obejmuje około stu słuchaczy.

Celem stworzenia kadr inżynierów włókiennictwa utworzona została przy Politechnice Łódzkiej specjalna sekcja, która dzięki dotacjom CZPW niebawem przekształci się w Wydział Włókienniczy. Absolwenci Technicum mogą studiować na Politechnice.

**CZPW PRZEWIJDUJE W SWYM BUDŻECIE SUMĘ 250 MILIONÓW ZŁ. NA CELE SZKOLENIOWE**

Na pozór mogłoby się wydawać, że jest to suma może zbyt wysoka. Należy jednak wziąć pod uwagę, że ilość

zatrudnionych w przemyśle włókienniczym winna z 220 tysięcy w r. 1946 wzrosnąć do 290 tysięcy w r. 1949, że w przemyśle włókienniczym jest za mało fachowców i wreszcie, że w ciągu najbliższych trzech lat przemysł CZPW zaspokoi niewątpliwie głód sił

Jeśli wziąć pod uwagę, że ilość robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym wynosi obecnie 220.000, to łatwo obliczyć, że miesięczne wydatki na obiady robotnicze wzrosną, z 792 milionów na 1 miliard 584 miliony zł.

Wydatki te w połowie pokrywać będzie CZPW, a w pozostałej części Fundusz Aprowizacyjny.

Zwiększenie w dwójnasób wydatków na stołówkę niewątpliwie przyczyni się do polepszenia jakości obiadów robotniczych i do powiększenia ich wartości odżywczej. Państwo dąży konsekwent-

włókienniczy wymagać będzie olbrzymiej ilości inżynierów, techników, mistrzów i wykwalifikowanych robotników.

Realizacja planów szkoleniowych CZPW zaspokoi niewątpliwie głód sił

## Obiady w fabrykach włókienniczych będą obecnie znacznie lepsze

nie do poprawienia warunków bytu i podniesienia stopy życiowej najszerzych mas pracujących i czyni obecnie, nowy, olbrzymi wysiłek w tym kierunku.

Sprawy Rad Zakładowych, sprawą organizacji i zrzeszeń istniejących w fabrykach jest dopilnowanie, ażeby wysiłek Rządu przyniósł robotnikowi maximum korzyści i zadowolenia. Ani jeden grosz z dwudziestu złotych, przeznaczonych na obiad robotniczy, ani jeden gram żywności nie powinien przepaść nieprodukcyjnie.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że dotychczas nie wszystkie stołówki fabryczne pracują jednako dobrze. Są stołówki, które hodują wieprze, w tych stołówkach nie nie idzie na marne,

fachowych. Robotnicy będą mieli możliwość kształcenia się. Przemysł zostanie zasilony przez nowe zastępy inżynierów, kierowników administracyjnych, mistrzów robotniczego pochodzenia.

ale są i takie stołówki, gdzie zlewki i odpadki wyrzuca się. O hodowlę prosiaków nikt nie dba, a robotnicy jedzą skąpo kraszone zupy.

Jedne stołówki zaopatrują się w warzywa bezpośrednio na wsi po tanich cenach, inne stołówki kupują artykuły, żywnościowe detalicznie w sklepach, co wynosi drożej i odbija się ujemnie na jakości obiadów.

Suma 20 złotych, wydatkowana obecnie na jeden obiad, nie jest sumą małą, zwłaszcza wtedy, gdy stołówka wydaje kilkaset lub nawet kilka tysięcy obiadów. Od samych robotników, od czynnika społecznego zależy, ażeby ten wielki wysiłek naszego Rządu dał odpowiednie rezultaty.

## Faworyci „Gazety Ludowej”

Bardzo osobliwe są sympatie i upodobania „Gazety Ludowej”, bardzo szczególny jest dobór jej faworytów.

Gdy po fultońskiej mowie Churchilla cała światowa opinia demokratyczna zaprotestowała gorąco przeciwko wywodom reakcyjnego podżegacza, w Polsce tylko „Gazeta Ludowa” nie poskąpiła słów zachwytu wobec tych niefortunnych popisów oratorskich.

Gdy p. Byrnes w Stuttgarcie, wdłużając się do Niemców, zaatakował zachodnie granice Polski, organ p. Mikołajczyka — w pierwszym porywie entuzjazmu — powycinał z tekstu mowy ustępy antypolskie, pozostałe zaś tezy i opinie mówcy przyjął z całkowitą aprobatą.

Gdy wolne ludy świata, z gniewem i odrazą, wystąpiły przeciw reżimowi hiszpańskiego kata, domagając się likwidacji zbrodniczego systemu, „Gazeta Ludowa” nazwała gen. Franco „dumnym Hiszpanem”, stawiając go jakby za wzór nieustępliwej „godności narodowej”.

Gdy bagnety brytyjskie wepchnęły Jerzego Gliücksdurga na tron grecki, wbrew woli narodu i na przekór zasadom sprawiedliwości, warszawskie „pismo dla wszystkich” przelało wiele łez roz-

czulenia nad „szczęśliwym powrotem” intruza, wznosząc się do głębi jego powitaniem z „dostojnymi” ciotkami i szwagrami.

A gdy wyrok norwimerski otworzył drzwi więzienia przed Pappenem, Schachtem i Fritschem, jedna jedyna „Gazeta Ludowa” szalała z zachwytem nad „głębką mądrością” sędziów i „sprawiedliwością” wyroku, który wywołał przecieć falę oburzenia nawet wśród na rodów anglosaskich... Trudno posunąć się dalej na drodze lekceważenia nakazów moralności politycznej, trudno o większy rozmiar w deptaniu tego, co naród polski uważa za słuszne, mądre i godziwe.

W powiecie kętrzyńskim (woj. mazurskie) aresztowano niedawno niejakiego Pawła Czechowskiego, wiceprezesa Zarządu Powiatowego PSL-u. Jak się okazuje, osobnik ten był za czasów okupacji zastępcą komendanta obozu koncentracyjnego w Wolkowsku, gdzie mordował Polaków i Żydów. Czechowski, który nazywa się naprawdę Hermanowski, nie ukrywał nawet swej przeszłości przed władzami organizacyjnymi. Zapytany jednak w tej sprawie powiatowy prezes PSL-u, niejaki Kowalczyk,

odpowiedział z całym spokojem, że fa przesłucha Hermanowskiego to są sprawy przebrzmiałe...”

Zaczynamy coś nie coś rozumieć. Zaczynamy pojmować, dlaczego „Gazeta Ludowa” unosi się nad „głębką mądrością” wyroku norwimerskiego i dlaczego ten wyrok wychwała. Pappeni Schacht i Fritsche popełnili indywidualnie wiele zbrodni wojennych, tak samo jak Rząd Rzeszy, Sztab Generalny, Naczelne dowództwo i bojówki SA popełniały masowe zbrodnie ludobójstwa. Ale — pomyślcie tylko! — przecieć te zbrodnie należą już do przeszłości, stanowią więc dla „Gazety Ludowej” poprostu — „sprawy przebrzmiałe”, podobnie jak katowska działalność owego Hermanowskiego z Kętrzyń. A skoro tak, nie ma co kruszyć kopii o słuszność czy niesłuszność wyroku norwimerskiego, ba! można sobie nawet pozwolić na subtelne rozważania nad jego sentencją, albo i na — gloryfikację.

Wszystko staje się proste i zrozumiałe, gdy za punkt wyjścia przyjmijemy — przedawnienie, niekorną nieważność i nieważność tego co — było. Ot! pp. Churchill i Byrnes wystąpili przeciw interesom Polski, ale z chwilą gdy powiedzieli co chcieli — „przemięli z wiatrem”. Ich zamachy i zakusy stały się „sprawą przebrzmiałą”, podobnie jak „sprawa przebrzmiałą” jest przeszłość gen. Franco, greckiego uzurpatora i tych panów z procesu norwimerskiego.

„Gazeta Ludowa” uznaje tylko sprawy bieżące, aktualne. „Gazeta Ludowa” nie patrzy w przeszłość, zwłaszcza własną, żeby się nie — przestraszyć. Grunt — to teraźniejszość, dzień dzisiejszy. A dzień dzisiejszy to „wolne wybory” pod czułą opieką zagranicznych protektorów to możliwość wyżycia się w sojuszu z reakcją, z podziemiem, to „blok wyborczy” opozycji piszącej i gadającej z opozycją mordującą i rabującą. Proste, jasne, zrozumiałe — aż do oświecenia. Precz ze „sprawami przebrzmiałymi”, niech żyje pełna przyszłych perspektyw teraźniejszość!...

Wydaje się nam jednak, że z punktu widzenia interesów Polski, interesów wolności i pokoju świata, zarówno obóz faworytów PSL-u, jak i jego poglądy na przyszłość i teraźniejszość, należało by określić słowem. prowokacja.

B. D.

## Ulgi podatkowe dla pracujących repatriantów

Ostatnio w szeregu instytucji miały miejsce nieporozumienia na tle obliczenia podatku od wynagrodzeń pracownikom-repatriantom.

Sprawę tę reguluje jeden z ostatnich ókólników Ministerstwa Skarbu, zwalniającego niektórych repatriantów od tego podatku.

Od podatku od wynagrodzeń zwolnieni mają być — według ókólnika — repatrianci — zarówno ci, którzy w okresie od 1 września 1939 r. zamieszkiwali teren b. Litwy, Białorusi i Ukrainy, a w okresie od 1.1.1944 r. do 30.6.1946 r. zostali w myśl zawartych układów przesiedleni do Polski, jak i wszyscy inni repatrianci a więc ze Zw. Radzieckiego, którzy w związku z okupacją niemiecką znaleźli się przymusowo poza terenem Polski i w okresie do 30.6.1946 r. wrócili na teren Państwa Polskiego.

Zwolnieni są z tego podatku także i ci,

którzy w czasie do 22.7.1944 r. zamieszkiwali na terenie Państwa Polskiego, lecz wskutek działań wojennych znaleźli się w tym okresie na terenach Litewskiej, Białoruskiej lub Ukrainiejskiej SRR

oraz ci, którzy w związku z okupacją niemiecką znaleźli się przymusowo poza terenem Polski, a w czasie od 1.1.1944 r. do 30.6.1946 r. zostali przesiedleni, albo wrócili do Polski i obrali miejsce zamieszkania i zarobkowania inne niż to, które mieli do 22.7.1944 r.

Oczywista, że repatrianci nie na stałe będą korzystał z tych ulg. Rozporządzenie Ministerstwa określa wyraźnie, że:

a) pracownicy, którzy powrócili do Polski w czasie od 1.1.1944 r. do 30.6.1945 r. — zwolnieni są z podatku na okres lat 1944 i 1945.

b) pracownicy, którzy powrócili do Polski w czasie od 1.7.1945 do 31.12.1945 r. — zwolnieni są z podatku na okres lat 1945 i 1946.

c) pracownicy, którzy powrócili do Polski w czasie od 1.1.1946 r. do 30.6.1946 r. — zwolnieni są z podatku na okres 1 roku 1946 i półrocza 1947.

Repatriant, który stara się o zwolnienie z podatku, winien zgłosić się do właściwego urzędu podatkowego, gdzie musi przedstawić zaświadczenie repatriacyjne oraz zaświadczenie, stwierdzające, że jest obywatelem polskim (można podać dwóch wiarygodnych świadków).

Petent składa podanie, które z odpowiednią rezolucją, przysługującą zwolnienie z podatku przedstawić należy w administracji przedsiębiorstwa, w którym repatriant pracuje.

Zwrot potrąconego już podatku za ubiegły okres również następuje na podstawie podania, złożonego przez zainteresowanego pracownika.



# Czterdzieści lat temu...

Dnia 11 października 1906 roku rozstrzelany został Bolesław Kaliszewski, członek Dzielnicy — Górnej Łódzkiej organizacji Socjal-Demokratycznej Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPIL).

W pogodny jesienny dzień, kiedy wszystko budziło się do życia wraz ze wschodzącym słońcem, szedł na śmierć młody rewolucjonista.

19 lat przeżył na ziemi, ale choć wiedział, że za chwilę ręka kata przetnie pasmo jego życia — z podniesionym czołem szedł na straconie. Pragnął życia i walki, wiedział jednak, że w walce tej ponieść ofiary trzeba, że ofiary te — to siew, który wyda obfity plon.

Życiorys jego krótki — był robotnikiem. Prawdziwe jego życie rozpoczęło się z chwilą, gdy przeszedł na służbę rewolucji. Pracował w partii jako kolporter. Wiecznie czynny, wiecznie w ruchu. Pod bacznym okiem szpiclów i carskiej policji roznosił „biuletyn” niosący wraz z nią światło w masy robotnicze.

Aż wpadł w ręce carskiej „sprawiedliwości”. Dowód jego winy — mały rewolwer. Wyrok prosty — rozstrzelać!

Nie zdrzął, usłyszawszy wyrok. Służył sprawie polskiego ludu za życia — służyć jej będzie i swą śmiercią.

Odezwa wydana przez organizację Łódzką SDKPIL tak oto opisuje ostatnie godziny życia Towarzysza Kaliszewskiego:

„Ledwie świt, toczy się przez miasto wóz otoczony lasem bagnatów, a na nim młody bohater.

Dumnie idzie na śmierć! Lecz i w tej ostatniej chwili piersi jego rozsada olbrzymie pragnienie, by odezwać się raz jeszcze do braci swoich — robotników.

„Towarzysze, patrzcie, jak tyran, katy carskie paprać będą swoje łapy w mojej krwi. Precz z tyranami!” — rozlega się młody, donośny głos z wozu, a tłumy, milcząc, przyjmują te słowa, jak testament, który wypełnić mają w życiu, walcząc.

Wóz stanął u celu. Spod słupa pewnym głosem skazaniec poczyna śpiewać: „Krew naszą długo leją katy...”

I nuta hymnu robotniczego rozlega się po lesie. Pieśń brzmiała. Dziwna pieśń, mieszcząca w sobie wszystkie bóle wydziedziczonych proletariuszy i wszystkie ich nadzieje, pieśń śpiewana wszędzie — w radości i smutku — i w obliczu śmierci.

Pieśń, będąca duszą robotnika — rewolucjonisty. Śpiewał ją Kasprzak i śpiewa ją Kaliszewski i śpiewają ją tysiące, padając w walce o lepszą przyszłość. Pieśń smutku i niedoli, pieśń bojowa, pieśń zwycięska, zawsze i wszędzie z siłą żywiołową wydobytą z głębi duszy na usta rewolucjonisty.

„Taka pieśń jest siłą, wieczność — taka pieśń jest nieśmiertelność”. Pieśń płynie...

Z drugiej strony rozlega się inna pieśń — pieśń zbrodni i zniszczenia. Nutą jej — to krótkie słowa komendy: raz, dwa, trzy! Suchy trzask strzałów karabinowych i szmer ziemi rzucanej na świeżego trupa...”

Kasprzak, o którym wspomina odezwa — to niezapomniany Marcin Kasprzak, wybitny działacz SDKPIL.

Jako robotnik — dekarz zaczął Kasprzak swą pracę dla sprawy socjalistycznej w Poznaniu w czasie najwścieklejszych prześladowań Bismarka przeciw socjalistom. Już w roku 1887 Kasprzak zostaje skazany przez Sąd Poznański za oświecanie i organizowanie robotników — na karę więzienia. Ale niebawem ucieka on z murów pruskiego więzienia do Warszawy, aby tu oddać się znów sprawie robotniczej.

W roku 1893 ujęty przez żandarmów, poznaje skolei mury więzienia rosyjskiego. Przesiedziawszy w Cytadeli około dwóch i pół lat — przeniesiony zostaje do szpitala. Tu niezmordowany rewolucjonista przepiłowuje kratę i ucieka znowu na niemiecką stronę. Ale zaledwie wydosławszy się w 1895 roku ze szponów rządu carskiego — Kasprzak wpadł w szpony pruskiego rządu. Za pierwszym razem został wywieziony na specjalnie wyznaczone zespiska. Mały fragment Warszawy został doprowadzony do porządku.

## Robotnicy odbudowują Warszawę

Robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 3 (Geyer) dali przykład ofiarności obywatelskiej i patriotyzmu, organizując zbiórkę na Odbudowę Warszawy. Dzięki zgodnemu współdziałaniu dyrekcji, Koła PPR i PPS została akcja uwieńczona skutkiem i zebrano 38.884 złote.

Robotnicy nie ograniczyli się do zebrania środków pieniężnych na dzieło odbudowy stolicy, ale również w bardzo czynny sposób ustosunkowali się do tego zagadnienia.

Niedawno udała się samochodem do Warszawy grupa robotników fabryki Nr 3, składająca się ze 150 osób. Grupa ta pracowała nad usuwaniem gruzów. Pracowano w sposób ofiarny — po robotniczo. Kilkadziesiąt maszyn z gru-

zą ucieczkę z więzienia poznańskiego musiał on odsledzić teraz swą karę w więzieniu wrocławskim.

Wyszedszy z kaźni pruskiej, Kasprzak nie złomny i niezmordowany, natychmiast zaczął agitację w Poznaniu, oddaje się z zapałem organizowaniu robotników, a w roku 1901 postawiony zostaje przez robotników poznańskich na kandydata Socjal-Demokracji w wyborach do parlamentu.

W roku 1904, już w ostatnim stadium suchości, Kasprzak jedzie znowu do Warszawy, aby oddać resztki swych sił Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy.

W tymże roku, 27 kwietnia, Kasprzak ujęty zostaje w nielegalnej drukarni partyjnej, ujęty z rewolwerem w ręku, nie chcąc się oddać po raz drugi w ręce tego caratu, przeciw któremu wiodł walkę niezmordowaną.

zostało wywiezionych na specjalnie wyznaczone zespiska. Mały fragment Warszawy został doprowadzony do porządku.

Należało by życzyć sobie, ażeby inne fabryki w Łodzi nie pozostały w tyle za Państwowymi Zakładami Przemysłu Bawełnianego Nr 3. Punktem honoru każdej fabryki, każdego robotnika winno być przychylenie się w miarę możliwości finansowych i miarę zdolności fizycznych do uporządkowania i odbudowy naszej stolicy.

To będzie żywa i twórcza odpowiedź dla wandalów hitlerowskich, którzy marzyli o tym, ażeby Warszawę zamienić na kartoflisko.

To będzie wyrazem patriotyzmu klasy robotniczej.

# Zaliczki na zakup ziemiaków

Stosownie do zarządzenia Ministra Aprobizacji i Handlu — Departament Artykułów Przemysłowych i Polityki Rozdzielniczej z dnia 30 września 1946 r. za Ldz.IX.-TR-24402 — Wydział Aprobizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że prawo do zaliczki gotówkowej ze Skarbu Państwa na zakup ziemiaków mają pracownicy:

- 1) administracji państwowej zespolonej w I i II-jej instancji urzędów,
- 2) urzędów Informacji i Propagandy I i II-jej instancji,
- 3) Zarządu Miejskiego,
- 4) przedsiębiorstw samorządowych miejskich,
- 5) przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”,
- 6) szkolnictwa podległego Ministerstwu Oświaty,
- 7) administracji Lasów Państwowych i Przemysłu Drzewnego podległego Ministerstwu Leśnictwa,
- 8) Monopoli Solnego
- 9) członkowie rodzin osób wyżej wymienionych otrzymujących karty zaopatrzenia kat. IR za pośrednictwem tych osób.

Nadmienia się że prawo do zaliczki ze Skarbu Państwa przysługuje tylko stałym pracownikom władz, urzędów i przedsiębiorstw wymienionych w punktach 1-8 niniejszego ogłoszenia pod warunkiem posiadania karty zaopatrzenia kat. I za miesiąc wrzesień r.b. Wszystkie więc zakłady pracy wymienione wyżej sporządza do dnia 17 października r.b. w dwóch egzemplarzach listy stałych pracowników zatrudnionych na dzień 1 września r.b. W listach należy podać nazwisko i imię pracownika, charakter służbowy, rodzaj i ilość pobieranych kart zaopatrzenia (kat. I, IR i „C”) oraz wysokość przypadającej do wypłaty sumy, którą ustalić należy dla każdego pracownika łącznie, biorąc za podstawę ustalone stawki:

Sporządzone w ten sposób listy zakłady pracy przedłożą w dniach od 15.X. r.b. do 25.X. r.b. do poświadczania w wydziale Aprobizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Wólczańska 18 pokój Nr. 229.

Poświadczane przez Wydział listy pracowników zainteresowane instytucje złożą w kasie instytucji, która będzie podana w osobnym ogłoszeniu w najbliższym czasie i która zatrzyma jeden egzemplarz listy, jako dowód kasowy, drugi natomiast egzemplarz listy z pokwitowaniem pracowników z odbioru zaliczki winien być złożony w Wydziale Aprobizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Blizszych informacji udziela Referat Ziemiaczany Nr. tel. 280-81 do 85 wewn. 58.

## Radio

Program na piątek 11 października 1946 r.  
9.00 Przerwa, Łódź: 11.15 Muzyka z płyt. 11.20 Wiad. z miasta i prow. 11.25 Kącik językowy w opr. J. Wróblewskiej p.t. „Budowa słowotwórcza wyrazu i znaczenie jego cząstek” 11.35 Muzyka z płyt (i ostat. ogłoszenia skrzynki poszukiwana rodzin). Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, W-wa 12.05 dziennik. Łódź w prog. ogólnopolsk. 12.20 w ramach wiad. gospodarczych: Pog. pióra red. A. Karaczewskiego p.t. „Postawiono sławkę na człowieka”. W-wa: 12.30 Koncert, 12.55 „5 minut poezji”, 13.00 „Na ziemiach odzyskanych”, 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13.25 Muzyka obiadowa. Łódź w prog. ogólnopolsk. 14.00 Aud. st.-muzyczna dla dzieci J. Brzechwy p.t. „L. Pożar — II. Depesza”, w reż. K. Gogolewskiej. W-wa: 14.25 aud. dla młodzieży, 14.40 Skrzynka techniczna P. R. Łódź: 14.50 Muzyka z płyt. 15.05 Wiad. sportowe, 15.10 „Przemysł dla wsi” Sprawozdanie z konferenc. Prasowej w opr. T. Radwana, 15.20 Pieśni polskie w wyk. J. Gorzechowskiej — śpiew i prof. K. Bacewicz akomp. 15.40 Rezerwa, 15.45 Koncert reklamowy, W-wa: 16.00 dziennik, Katowice: 16.30 aud. dla chorych w opr. ks. Reksa, 16.55 słuchowisko, W-wa: 17.10 Koncert, 17.50 „Nasze Uzdrawisko”. Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych, I. Opieka Społeczna w woj. Łódzkim w opr. St. Krysińskiego; 2. „Na szerokim świecie” p.g. M. Dąbrowskiej; 3. Tygodniowy przegląd robotniczy w opr. Jana Ordona; 4. Płyty, W-wa: 18.30 Recital śpiewaczy M. Drewniakówny. Łódź w prog. ogólnopolsk. 19.00 Opera „Rycerskość wieśniacza” (Cavalleria rusticana) z płyt w wyk. Artystów Mediolańskiej „Scali” p/d Lorenzo Molaioli ze słowem wstępnym objaśniającym i wiążącym Bol. Busiakiewicz. W-wa: 20.00 dziennik. Łódź w prog. ogólnopolsk. 20.30 d.c. Opery „Rycerskość wieśniacza”. W-wa: 21.50 Pog. sportowa, Bydgoszcz: 22.00 Koncert rozrywkowy, Łódź: 22.30 Koncert życzeń, W-wa: 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Progr. na jutro, Łódź: 23.30 Progr. na jutro, zakończ. audycji i hymn do 23.35.

# Rosną szeregi Z.W.M.

W tych dniach w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM w Łodzi odbyła się odprawa przewodniczących kół fabrycznych.

Przewodniczący ZWM-owych kół fabrycznych zgodnie stwierdzili znaczny przyrost członków do organizacji.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyły sobie dwa koła fabryczne ZWM-u: przy f-mie „Reduta” i w „Wi-Mie”. Przewodniczący pierwszego z nich, kol. Baryła mógł zameldować o 10-krotnym wzroście liczebnym koła ZWM-u w fabryce „Reduta” w okresie I-go etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy.

Kol. Kazimierz Zawisza — przewodniczący Koła ZWM w „Wi-Mie” — stwierdza, że liczba członków Koła wzrosła ze 140 na 281 osób w ciągu trzech ostatnich tygodni. Trzykrotnie wzrosła liczba członków Koła ZWM-u w Poznaniu.

Młodzieżowy Wyścig Pracy odegrał w tym wzroście poważną rolę. ZWM-owcy w wyścigu zdobywają poważanie młodzieży, która garnie się coraz bardziej do organizacji. II-gi etap wyścigu wykazał poważne osiągnięcia młodzieży robotniczej Łodzi na polu walki o wzrost produkcji. Są one wynikiem lepszego poznania swego fachu przez młodego

robotnika łódzkiego. Wykonanie wyznaczonej normy przez młodych robotników z nadwyżką o 50 — 100 — 200 procent, nie jest już dziś zjawiskiem wyjątkowym. Kol. Maria Szymczak z firmy Rozenberga — najlepsza robotnica w I-szym etapie wyścigu — pobila swój dawny „rekord” dając w II-gim etapie Wyścigu 279 procent ustalonej normy.

Poważny zbiorowy sukces na polu produkcji odnieśli ZWM-owcy robotnicy szklanej huty Ge-Ha w Łodzi, z górą trzykrotnie przekraczając ustaloną normę.

W szwalni „Reduta” z 700 uczestniczek, biorących udział w Wyścigu, 100 osób dało ponad 180 procent normy.

W odpowiedzi na prowokacyjną mowę

## Działalność Z. O. M. w cyfrach

Zakład Oczyszczania Miasta w ciągu września wywiózł z miasta na zspyska 28.804 m kw. śmieci.

Ogółem oczyszczone zostało ze śmieci 2172 posesje.

Na zspyskach ze śmieci wydobyło: 287

kg. smoły, 903 kg. żelaza, 94 kg. blachy, 2100 butelek oraz kilkadziesiąt kg. innych odpadków.

Ponadto Zakład Utylizacyjny przerobił 38 padłych koni i kilka innych zwierząt otrzymując: 1600 kg. kuchu mięso-kostnego, 42 kg. tłuszczu i 5 kg. włosów.



### Odpowiedzi Redakcji

**OB. BANIA FRANCISZEK.** Takich wypadków jest niestety w Łodzi bardzo dużo. Radzilibyśmy zwrócić się z podaniem do Oddziału Kwaterunkowego tego starostwa na terenie którego znajduje się mieszkanie, które według Was zajmuje nieprawny lokator.

Podanie winno być poparte przez radę zakładową. W razie gdyby to mieszkanie rzeczywiście miało być odebrane nieprawnemu właścicielowi to Wam przysługuje prawo pierwszeństwa.

Niezależnie od tego wtedy gdy rada zakładowa waszej fabryki otrzyma od niej dyspozycję mieszkania, może ona je w zależności od swego uznania przydzielić je Wam.

### Uwaga! Absolwenci Szkół Powszechnych

Z dniem 15 października 1946 r. otwarta zostaje Przemysłowa Szkoła Gumowa przy Fabryce „Gentleman” ul. Limanowskiego Nr. 156.

Uczniowie są równocześnie pracownikami fabryki i korzystają ze wszystkich uprawnień im przysługujących, a to: kartki żywnościowe I kategorii, obłady, ubrania robocze, wynagrodzenie jak za 8 godzin pracy.

Nauka odbywać się będzie codziennie 3 godziny w warsztatach fabrycznych, zaś 5 godz. w szkole.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Socjalny Fabryki „Gentleman” ob. Kowalczykowa.

Film produkcji polskiej

### „U kresu drogi”

w rolach głównych: J. Malkiewicz-Domańska, M. Cwiklińska, F. Brodniewicz, A. Brodzisz.

Kino Przedwiośnie

Kino Przedwiośnie

### Teatr, muzyka i sztuka

**PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO**  
Akademia Kościuszkowska o godz. 19-ej.

**TEATR POWSZECHNY TUR.**

Dzisiaj i dni następnych współczesna sztuka polityczna Adama Wazyka „Stary Dworek” ze znakomitą kreacją J. Węgrzyną w roli Lalewiczka. Poza tym udział biorą: Staszewski, Nawrocki, Swiderski, Rachwałska, Fijewski, Skowroński, Dejmeke i Dewojno.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**  
Daszyńskiego 34

Dzisiaj i dni następnych 4 aktowa komedia G. B. Shawa „MAJOR BARBARA”. Udział biorą: A. Chronicki K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Dobrocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, J. Jaroń, S. Jaśkiewicz, A. Miłkołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Zukowski. Reżyseria — E. Axer. Dekoracje J. Rybkowski.

Początek punktualnie o godz. 19-ej. Kasa czynna od 10 do 12 i od 15 do 19. Telefon 123-02.

**KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII ŁÓDZKIEJ**

W piątek, dnia 11 października br. o godz. 19.45 (punktualnie) w sali kina „Baltyk” (Narutowicza 20) odbędzie się II-gi Koncert Symfoniczny Filharmonii Łódzkiej. Jako dyrygent wystąpi Witold Kałka-Rowicki niezwykle uzdolniony kierownik orkiestry symfonicznej Rozgłośni P. R. w Katowicach. Solistą wieczoru będzie znany skrzypek Władysław Wochniak, który wykona z tw. orkiestry g-moll Brucha. W programie m. in. pełna poezja I-sza symfonia Brahmsa i „Le Roi d'Ys” Lalo.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**

Dzisiaj o godz. 19 w dalszym ciągu piękna operetka F. Lehara „WESOLA WIDOWKA” z udziałem Jadwigi Kenda, Michała Słaskiego i całego zespołu artystycznego, chóru, baletu i orkiestry.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

**TEATR NA PIĘTERKU, Traugutta 1,** wystawia od soboty 12 do wtorku 15 października włączn (w niedzielę dwa przedstawienia) widowisko p. t. „Od Cyda do Żołnierza Polskiego”. Jest to montaż muzyczno-poetycki, sławy już z objazdów po całym kraju, złożony z utworów najwybitniejszych poetów, ilustrowany

muzyką największych kompozytorów polskich, a przede wszystkim Chopina. Gościnnie wystąpią: Wł. Surzyński (recytacje) Miła Iwanicka (sopran), J. Kozłowski (tenor). Przy fortepianie prof. Halina Dobrzyńska. Reżyseria i montaż S. Miłski.

### K I N A

- „POLONIA” (Piotrkowska Nr. 87)
- „KROLEWNA SNIEŻKA”
- „IŁZA” (Piotrkowska 108)
- „DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY”
- „WINA (Przejazd 1)
- „DALEKA DROGA”
- „BALIYK” (Narutowicza 20)
- „JESSE JAMES”
- „GUYNIA” (ul. Przejazd 2)
- „ZWARIOWANE LOTNISKO”
- „SYLOWY” (Kilińskiego 123)
- „BATALION NIESTRASZONYCH”
- „WŁOKNIARZ” (Zawadzka 18)
- „GDY MADELON”
- „HEL” (ul. Legionów 2-4)
- „ZWARIOWANE LOTNISKO”
- „ROBNIK” (Kilińskiego 178)
- „DOROSZKARZ Nr. 13”
- „PRZEDWIOSNIE” (ul. Zeromskiego 74 76)
- „U KRESU DROGI”
- „WOJNOSC” (Narutowicza 16)
- „SZARY LORD”
- „ROMA” (Rzgowska 84)
- „JEZEBEL”
- „REKORD” (ul. Rzgowska 2)
- „CO MOJ MAZ ROBI W NOCV”
- „BAJKA” (ul. Franciszkańska 31)
- „SZCZĘŚLIWA TRZYNASTKA”
- „TAIRY” (ul. Sienkiewicza 40)
- „BRUTAL”
- „ZACHĘTA” (ul. Złotnicka 26)
- „SZYRMET CHAN”
- „MUZA” (Ruda Pabianicka)
- „WIEZIEN 4328”
- „ADRIA” (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna))
- „NIEBO JEST DLA WAS”
- „SWIT” (Balucki Rynek 5)
- „PAPA SIĘ ZENI”
- „OSWIATOWE” (Rzgowska 84)
- „PRAWO WIELKIEJ MIŁOSC”
- dodatek dla dzieci: „Wilki siedem Kozłąt”
- „Sen Nocy Wigilijnej”
- „OSWIATOWE” (Kopernika 8).
- Nieczynne z powodu remontu.

**Znicze 3 zł 50gr sztuka, lampki nagrobkowe, świece, krzyże, korpusy i dewocjonalia BAZAR KATOLICKI, 6 d 4, Sienkiewicza 49 tel. 157-99. — Parafinę, stearynę, wosk ziemny, celluloid zakupuujemy.**

### PRZETARG

Państwowa Centrala Handlowa, Oddział Wojewódzki w Łodzi, podaje do wiadomości, że dnia 17.X.46 r. odbędzie się przetarg na poniższe towary wg niżej wymienionego spisu:

L. p.	b. f-ma i adres	zarządca	branża	cena wywoławcza
1.	L. Gnessel Rembielińskiego 29	J. W. Biały	art. zdunskie	80.000.—
2.	Siefert Robert Zeromskiego 95	Spół. Pracy Zdunów	art. zdunskie	300.000.—
3.	Erich de Fries Legionów 19	Jan Wojcik	art. malarskie	180.000.—
4.	Gärtner Karol Zachodnia 52	Cieplucha F	art. stolarskie	30.000.—
5.	A. Matuszewski Kilińskiego 125	H. Matuszewski	art. ślusarskie	13.500.—
6.	Lutomierska 107	A. Giernat	art. tkackie	30.000.—
7.	K. Bogusławski Piotrkowska 100	W. i D. Wiśniewscy	art. gosp. domow.	35.000.—
8.	A. Kohtz Piotrkowska 89	J. Pszczolski	art. drogeryjne	100.000.—
9.	R. Lawina Abramowskiego 32	Sz. Lubczyński	art. drogeryjne	55.000.—
10.	A. Link Rokicińska 53	Intens-Kowalska	art. drogeryjne	30.000.—
11.	Alfons Kilins Sienkiewicza 28	Kon Władysław	art. drogeryjne	80.000.—

Do przetargu przystąpić mogą osoby uprawnione. Specyfikacja towarów jest do przjrzenia w biurze P.C.H. — Oddział Wojew. w Łodzi, ul. Piotrkowska 53 w godzinach urzędowych. Oferenci muszą złożyć ofertę z zamkniętą kopercie z podaniem kwoty na całość. Oferty na częściowe kupno są nieważne. Oferty należy składać do dnia 17 października 46 r. do godz. 10-ej rano w P.C.H. ul. Piotrkowska 53. Do ceny kupna dolicza się 2 proc. kosztów Komisji Szacunkowej.

**Kino „POLONIA”** **Kino „POLONIA”**

**W niedzielę dnia 13. X. 46 r. o godz. 12-ej**  
odbędzie się

## WIELKI PORANEK ARTYSTYCZNY

z udziałem:

- Hanki Bielickiej
- Ireny Malkiewicz
- Niny Nowickiej
- Józefiny Pellegrini
- Henryki Stankiewiczówny
- Romualda Gierasińskiego
- Wacława Jankowskiego
- Józefa Matuszewskiego
- Kazimierza Pawłowskiego
- Michała Słaskiego

Przy fortepianie prof. Tadeusz Markowski.

**Kino „Wisła”** **Kino „Adria”**

Wspaniały film prod. radzieckiej

## „DALEKA DROGA”

Scenariusz według powieści morskich K. M. Stanisławicza w rolach głównych: Buczma A.M., Dmochowski W.M., Wierbicki B.I. reżyserii W. Braun.

**Zawiadomienie o przetargu**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych przy wykończeniu jednopiętrowego domu mieszkalnego znajdującego się obecnie w stanie surowym, na stacji Olechów.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 18 października 1946 r. o godzinie 10 rano, pokój 359.

Wadium w wysokości 1 proc. od sumy oferty należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej, kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

Słupy kosztorys, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji pokój 316. Do przetargu będą dopuszczone tylko firmy rejestrowane.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

WYDZIAŁ DROGOWY

**Wielkie SZALE po cieple** **Gz. BOCHENSKA i S-KA**

Łódź, ul. Piotrkowska 91

**tylko hurt**

### Lekarze

**Dr. HENRYK PROCHACEK**, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12-1 i 3-6 pp.

**Dr. KONDRACKI** specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 3-6 telefon 206-99.

**Dr. med. ZIOMKOWSKI** Henryk spec. chorób wenerycznych i skórnych, 6 Sierpnia 2, wznówił przyjęcia 9-12 i 5-7, prócz sobót.

**LECZNICA—PRZYCHODNIA**, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10-19.

### Kupno i sprzedaż

**KUPIĘ** ręczny warsztat tkacki — szer. 70 cm. Oferty do Adm. pod „Warsztat”

**ZEGARKI**—Bizuteria, kupno—sprzedaż, B. Kowalski, Łódź, Piotrkowska 3.

**PANSTWOWE Zakłady Przemysłu Bawełnianego** Nr. 6 w Łodzi, posiadają do sprzedania: 1 karęte, 1 parę koni i jeden saniochód osobowy, wysięgowy 8-o cylindrowy, marki „Mercedes” bez ogumienia i kół. Wiadomość w biurze głównym Łódź ul. Piotrkowska 204 w godzinach od 10-12.

**KUPIMY** każdą ilość pompek „luftszucowych”—hydropułtów z wężykami lub bez. Wiadomość Centrala Sprzętu Pożarniczego, Łódź, Roosevelta 5 tel. 276-19.

**FRYZJERSKIE** artykuły poleca f-ma Banasiak i Gajewicz, Łódź, Daszyńskiego 36, tel. 105-62, duży wybór, niskie ceny.

**KUPNO — SPRZEDAŻ** — zamiana, reperacja. Maszyny do szycia, do swetrow. Igły do ponieczoch i swetrow. Części do maszyn różnych typów. Oliwa specjalna. Główna 46, tel 184-60.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**Różne**  
**PRACOWNIA** Inger M. Sabał, dawniej Lwów obecnie Łódź, Piotrkowska 92/67, tel. 216-54.

**PRZYBLAKAŁ** się młody pies — wilk. Odebrać można za zwolnieniem kosztów Braterska 44, Malinowski.

**UWAGA FURMANI!** Firma „Wiskoza”, Lipowa 43, ogłasza przetarg na dostarczenie gliny w dużych ilościach. Składać oferty z oznaczeniem ceny za m. sześć. fr. „Wiskoza” Łódź, Lipowa Nr. 43.

Ob. **DUTKIEWICZ** Zygmunt, Łokietka 22 zechce się zgłosić po zwrot portfela z dokumentami, znajdującego się w Adm. „Głosu Robotniczego” Piotrkowska 86 fr. II p.

**Zaofiarowanie pracy**  
**BUCHALTER** — bilansista wykwalifikowany poszukiwany zaraz do fabryki Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego, Piotrkowska 102a.

**POSZUKUJE** się: dwóch mechaników do obsługi turbiny, jednego monterę wykwalifikowanego, jednego monterę do przewijania silników, dwóch ślusarzy wykwalifikowanych. Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Personalnego, fabryki „GENTLEMAN” w Łodzi ul. Limanowskiego Nr. 156.

**PRZYJMIEMY** 1) Elektryka samochodowego. 2) Stolarza znajdującego się również na budowie karoserii; 3) Lakiernika samochodowego. 4) Kowala specjalistę na resory; 5) Blacharza specjalistę samochodowego. Podania przyjmuje Dział Transportowy P.C.H. Piotrkowska 256.

**POSZUKUJEMY** wykwalifikowanych tkaczy na krosna wstążkowe. Zgłaszać się Fabryka Wstążek i Tasiem E. Wicke, ul. Stanisława 10/12 tel. 145-91.

**Zagubione dokumenty**  
ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, metrykę urodzenia, książkę od konia, kartę rejestracyjną wyd. przez R.K.U. Łódź-Pow. na nazwisko Józef Rudnik, wieś Mały Olechów 14. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

**SKRADZIONO** na stacji Jelenia Góra torebkę z dowodami, a między innymi legitymację tramwajową na miesiące nieparzyste na nazwisko Barcicka Teodozja, Łódź-Chojny, ul. Wernerowska 5.

ZGUBIONO legit. tramwajową za m-ce parzyste na nazwisko Gawrysiak Irena. Wojska Polskiego 118.

**W DNIU 8.X.1946 r.** w tramwaju miejskim zostały skradzione dokumenty osobiste z teczki. Portfel w którym znajdowały się: Legitymacja Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej z fotografią, legit. przewodnic. Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej z fotografią, legit. „Samopomocy Chłopskiej”, legit. P.P.R., zaświadczenie zwolnienia z niewoli, zaświadczenie zwolnienia w Radogoszczu, fotografia ojca, żony i córki, kwit z Nadleśnictwa Rydzyny na 2 mtr. drążków z lasu na ogrodzenie, oraz różne zapiski na luźnych kartkach. Wszystkie wyżej wymienione dokumenty unieważniam. Aleksander Wesolowski, Starowa Góra, gm. Gospodarz.

**SKRADZIONO** palcówkę, patent handlowy i inne dokumenty na nazwisko Lewandowska Anna. Wieluń, ul. Śląska 5.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Wróbel Kazimiera, Przedzaliniana 36 m. 2.

### Uśmiechnij się!

**PO ZAŁOTACH SZTUTGARCKICH**



**GERMANIA: Jesteś skazana szczerze śliwa, że przegalam..**



### Z życia partii

#### ZEBRANIE NAUCZYCIELI EMERYTÓW

W dniu 12 bm. o godz 15-ej w lokalu Związku Emerytów (Zachodnia 72) odbędzie się ważne zebranie kół nauczycieli emerytów.

Na porządku dziennym sprawy b. ważne, przede wszystkim wszystkich członków obowiązkowa.

#### NA BUDOWĘ DOMU KC PPR W WARSZAWIE

Składki na budowę domu Kom. Centr. od pracownic Kom. Woj. Kom. Powiatowych i Miejskich.

Pracownicy Kom. Wojewódzkiego 11563.— Stuchacz Woj. Szkoły Partyjnej 4205.—; Kom. Miejski Ozorków 3030.—; Kom. Miejski Tomaszów Mazowiecki 17960.—; Kom. Powiatowy Brzeziny 3390.—; Kom. Pow. Łęczyca 4865.—; Kom. Powiatowy Łódź 7000.—; Razem: 51723.—

### KRONIKA ŁÓDZKA

#### ZEBRANIE RAD ZAKŁADOWYCH

Zarząd Związku Zawodowego Robotników Pracowników Przemysłu Włókienniczego zwołuje nadzwyczajne zebranie wszystkich Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego wraz z sekcjami wchodzącymi w skład Włókna, które odbędzie się 14 października r.b. o godz. 14-ej w świetlicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 2 (dawnej firma Poznański) przy ul. Ogrodowej Nr. 18 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie z posiedzenia Prezydium O.R.Z.Z.
  - 2) 3-letni plan gospodarczy
  - 3) Sprawy przydziału mieszkań przez Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową
  - 4) Wolne wnioski.
- Obecność wszystkich obowiązkowa.

#### ODPRAWA O.R.M.O.

W sobotę dn. 12 bm. o godz. 17-ej odbędzie się w świetlicy VII Komisariatu przy ul. Roosevelta Nr. 9 ODPRAWA KOMENDANTÓW ODDZIAŁÓW FABRYCZNYCH ORMÓ OBWODU ŚRÓDMIEŚCIE.

Wzywam wszystkich do punktualnego przybycia.

KOMENDANT ORMÓ  
Obwodu Śródmieście

#### ZJAZD PRZEWODNICZĄCYCH KOMISJI ODDZIAŁOWYCH KÓŁ MŁODZIEŻY

W dniu 5 i 6 października w Łodzi w lokalu Okręgu P.C.K. odbył się Zjazd przewodniczących Komisji oddziałowych Kół Młodzieży.

Celem zjazdu było skoordynowanie pracy Kół Młodzieży P.C.K. Okręgu Łódzkiego, realizującego w życiu szczytną ideę „Miłości Bliźniego” i pomocy cierpiącym. Zaznaczyć należy, że Polski Czerwony Krzyż Kół Mi. liczy obecnie 845 Kół oraz około 8.000 członków.

#### KTO ZNA TYCH ZBRODNIARZY?

Łódzka Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce prowadzi dochodzenie p-ko funkcjonariuszom SS Urzędu Rasy i Przesiedleń w Łodzi i wzywa wszystkie osoby, które były w obozach na Łąkowej, Leszno, Kopernika, Strzelców Kaniowskich, w Konstantynowie i bezpośrednio zetknięty się z represjami niemieckimi, a w szczególności z działalnością:

Obersturmbahnrührera SS KRUMEYA — komendanta Głównego Umwandererzentralstelle Litzmannstadt, Obersturmhührera ERTELA — komendanta Durchgangslager na Łąkowej, Obersturmführera CHUN'A — komendanta obozu w Konstantynowie, oraz SS-Obersturmführera PUSCHELA — aby zgłosili się do Sędziego Śledczego S. Krzyżanowskiego na przesłuchanie — Sąd Okręgowy w Łodzi, pl. Dąbrowskiego 5, pok. 254, w godz. od 9-ej do 14-ej.

#### KARA DLA SŁUŻALCY NIEMIECKIEGO.

Specjalny Sąd Karny w Krakowie skazał na 10 lat więzienia A. Szlachtowskiego, który jako członek straży przemysłowej w fabryce „Kabel” w Krakowie bil i szykanował robotników, wysługując się tym sposobem okupantowi.

Dyrekcja Szkoły Aktywu Świetlicowego — Wojewódzkiego Urzędu Inform. i Propagandy — Łódź, ul. Traugutta 12, m. 7 — wzywa wszystkich słuchaczy, by zgłosili się w biurze Sekretariatu Szkoły (Traugutta 12 m. 7) czynnym codziennie od godz. 9 do 14, celem zapoznania się z zarządzeniami dotyczącymi kolokwίων, praktyki świetlicowej oraz egzaminu końcowego.

Równocześnie Dyrekcja Szkoły zawiadamia, że ostateczny termin zgłoszeń do wszystkich kolokwίων upływa z dniem 20.XI.1946, zaś termin zgłoszeń do egzaminu końcowego po odbyciu praktyki świetlicowej upływa z dniem 31.I.1947.

#### Dyżury ap'ek

- Chądzińska, Piotrkowska 165
- Gluchowski, Narutowicza 6
- Kowlaski, Rzgowska 147
- Wójcicki, Napiórkowskiego 41
- Kahane, Limanowskiego 80
- Malczewski, Śródmiejska 21
- Smoleń, Karolewska 48

### Ze sportu

# Kto jest prawdziwym sportowcem? Przykład I. — Rzemigala



W południe zadzwonił do redakcji telefon. O godzinie 14 w Domu Związków Zawodowych zbierają się kierownicy sportowi zakładów włókienniczych w Łodzi.

Gdy po prowizorycznych schodach wspinamy się na pierwsze piętro niewykończonej jeszcze sali konferencyjnej przy ul. Strzeleckiej, przypominają nam się czasy konspiracyjne i zebrania na jakimś poddaszu. Przez otwór, w którym normalnie powinny znajdować się drzwi, zaciąga chłód i wilgoć powietrza. W ciemnej i niskiej sali, jak rzeczywistość na poddasze przystało, zastajemy grupki pierwszych „spiskowców” — działaczy sportowych. Wielu z nich znamy z terenu związków sportowych, a niektórych nawet z boisk. Do tych ostatnich należy popularny piłkarz ZZZ, Rzemigala, do niedawna dyrektor b. firmy Hoffrichter, a obecnie dyrektor Państwowych Zakładów Włókienniczych w Konstantynowie. Rzemigale można zastać na każdym zebraniu, gdzie chodzi o sport.

kienniczych w Konstantynowie. Rzemigale można zastać na każdym zebraniu, gdzie chodzi o sport.

Jest on niezamierzonym nie tylko na swoim prawym skrzydle, ale również w pracy organizacyjnej, mającej na celu spopularyzowanie sportu wśród jego kolegów-włóknarzy.

— U nas ciągle jeszcze za dużo się mówi a za mało dla tego sportu robi — mówi do otaczającej go grupki kolegów, którzy trzymają się zwykle razem.

Nawet miejsca zajmują na jednej ławce, lub nieopodal siebie. Gdy obok popularnego piłkarza ujrzeliśmy prezesa ŁOZB, ob. Stepnia, nie byliśmy zaskoczeni. Wiąże ich bowiem wiele wspomnień i przeżyć z czasów walki z okupantem o prawo do życia naszego sportu. Ta ciemna sala i panujący w niej półmrok, to przejmujące zimno i wilgoć wdzierające się przez otwór w ścianie, na chwilę skojarzyły nasze myśli z tamtymi jeszcze nie tak zbyt odległymi czasami okupacji. Szybko nakręcający film chciał przesunąć się przed naszymi oczyma.

Rok 1943. Łódź jest już miastem czyście niemieckim. We wszystkich bramach powiewają czerwone chorągwie ze swastykami, z każdej wystawy sklepowej patrzy największy kłown i zbrodniarz świata. Na Zdrowiu, obok strzelnicy odbywa się mecz piłkarski. Gra Wólka (ta jedna z licznych polskich Wólka) z Wichrem. Upięknio już 20 minut, a wynik jest jeszcze bezbramkowy. Na raz zajeżdżają „budy”. Policja otacza plac, arestuje wiele osób z wśród widzów, których zebrało się około tysiąca. Pomimo, że piłkarzy ze względu na ubiór ująć było najłatwiej — „schutzom” ani jeden z nich nie wpadł w łapy.

Wspominamy właśnie te chwile w rozmowie z Rzemigala, jednym z organizatorów tego meczu i jego uczestnika, oraz z prezesem ŁOZB Stepniem, najczestszym sędzią tych zakonspirowanych spotkań.

### Listy czytelników

#### Czy tak powinna wyglądać gospodarka mieszkaniowa

W związku z poruszoną ostatnio w prasie sprawą administracji w domach poniemieckich, pozwalam sobie przytoczyć niżej fakt konkretny a wymowny.

Dnia 8 bm., podczas deszczu do mieszkania mego zaczęła się lać strugami woda poprzez sufit ze strychu. Ponieważ w naszym klimacie i o tej porze roku rodzaju natryski nie są wskazane, zwłaszcza gdy sufit grozi zawaleniem, zmuszony byłam na własny koszt i we własnym zakresie podjąć niezwłocznie naprawę dachu w sposób prowizoryczny. Nie załatwia to oczywiście sprawy na dalszą metę, tym bardziej, że naprawę dachu dokonano tylko na odcinku dla mnie najbardziej niebezpiecznym.

Podkreślam, że już w sierpniu b.r. administratora domu z ramienia Zarządu Miejskiego — ob. Trzebiatowska (ul. Wólczańska 127) była poinformowana o uszkodzeniach dachu, zaś d. 8 b.m. zameldowano jej rów-

nież o sytuacji, jaka się naszkutek tych uszkodzeń w mieszkaniach trzeciego piętra wytworzyła.

Ponieważ te próby i meldunki nie odnoszą, jak dotychczas, żadnego skutku, a ob. administratora zachowuje wobec nich nadal niezamącony spokój i całkowitą obojętność, zmuszony jestem tą drogą prosić uprzejmie władze miejskie o wydelegowanie komisji sanitarno-budowlanej, która by stwierdziła stan rzeczy na posesji przy ul. Bandurskiego 21 i wydała odpowiednie zarządzenia.

Sprawa — ze względu na zbliżający się okres zimowy — jest b. pilna, a chodzi tu przecież nie tylko o bezpieczeństwo i wygodę lokatorów, lecz również o zabezpieczenie mienia publicznego, któremu — jak sądzę — należy się opieka ze strony powolanej.

B. L.

## Więści z kraju

#### LUDNOŚĆ MAHOM TAŃSKA W POLSCE

Wojewoda białostocki Stefan Dybowski przyjął delegację zarządu głównego Związku Polaków Wyznania Mahometańskiego. Delegacja w składzie 4-ech osób konferowała w sprawie osadnictwa na terenie powiatów mazurskich, wchodzących w skład województwa białostockiego.

W trakcie konferencji delegaci oświadczyli, że obecnie Polacy wyznania mahometańskiego są rozproszeni i pragną skupić się na pewnym obszarze, by móc zorganizować gminę wyznaniową z własnym domem modlitwy. Na terenie woj. białostockiego zamieszkuje około 300 rodzin wyznania mahometańskiego. W ramach akcji repatriacyjnej z ZSRR ma powrócić znaczna ich ilość do Polski.

#### CHŁOPI WYSTĘPUJĄ Z PSL

21 rolników we wsi Oleksin pow. Bielsk Podlaski, którzy byli członkami PSL, wystąpiło z tego stronnictwa. Motywując swe wyąpienie chłopci stwierdzają, że przekroczył się, jak destrukcyjną i szkodliwą działalność prowadzą przywódcy Polskiego Stronnictwa Ludowego na szczeblach powiatowych i wojewódzkich, współpracując z bandami NSZ i WIN, mordując działaczy demokratycznych, jak również popierając reakcję międzynarodową, która atakuje nasze prawa do prastarych ziem piastowskich. Jest to drugi wypadek zbiorowego porzucenia szeregów PSL przez chłopów w woj. białostockim. Poprzez to analogiczne wystąpienie miało miejsce w pow. augustowskim.

— W 1945 roku — mówi o dalszych losach „sportowej partyzantki” Rzemigala — Wólka szfuzowała się z Wichrem i powstała Unia a w końcu wszyscy przeszliśmy do ZZZ. Wszyscy, to znaczy ci, którzy graliśmy wspólnie za czasów okupacji w drużynie Zdrowia, a więc z Kudelskim, Korporowiczem, Gwoździńskim i Jezierskim. I tak trzymamy się nadal razem, chociaż z kolegami, jeśli chodzi o mój zawód, nie mnie nie łączy.

— Sport zacząłem uprawiać — mówi teraz nieco o sobie popularny piłkarz — od 15 roku życia. Rozpocząłem od lekkiej atletyki i osiągałem niezłe nawet wyniki. Na 100-tkę miałem 11.2 sek. Biegałem z Ładą, Kucharskim i Bysotym. Później pociągnęła mnie piłka i pozostałem jej wierny do dzisiejszego dnia. Praca zawodowa jednak nie pozwala mi na normalny trening, ale w kondycji jestem dobrej, odczuwam tylko brak zaprawy. Na razie nie myślę jeszcze o wycofaniu się z czynnego życia sportowego, przynajmniej na najbliższy sezon.

Rzemigala jest nie tylko dobrym sportowcem i czynnym działaczem, ale również dobrym organizatorem. W okresie pracy u Hoffrichtera zorganizował klub Przebój, w Ozorkowie — klub Przędzacz, a obecnie postanowił sobie stworzyć klub sportowy w Konstantynowie.

— W Konstantynowie dużo chłopów „pali się” do sportu — mówi — myślę, że w ciągu zimy, dzięki poparciu Związków Zawodowych i dyrektora Banasia, da się i tutaj coś zrobić. Sport zrobił ze mnie człowieka, do czasu okupacji nie znałem smaku wódki, obecnie jeszcze nie wiem co to jest papieros, chciałbym więc, aby jak najwięcej naszej młodzieży pokochało sport.

Od naszej rozmowy, niezależnie od tego, czy Rzemigala będzie miał swój lepszy, czy gorszy dzień, a nawet i wtedy, gdy na boisku będzie „ostatnim patetachem”, w oczach naszych pozostanie zawsze wzorem prawdziwego sportowca.

Z. Kr.

#### TO I OWO

— AKS w dogrywece o wejście do finału piłkarskich mistrzostw Polski, ustalił wynik meczu z RKU 4:0. W dogrywce AKS strzelił jeszcze jedną bramkę.

— Mistrzostwa Europy w koszykówce żeńskiej odbędą się w przyszłym roku w Polsce.

— W dniu 20 bm. odbędą się w Poznaniu pierwsze zawody międzynarodowe w hokeju na trawie. „Czarni” grać będą z drużyną czeską „Pachali”.

#### KOZIOŁEK NIE WALCZY

Wyznaczony skład reprezentacji Polaki na mecz boksem z Węgrami w Katowicach dnia 13 bm. uległ zmianie. W walce lekkiej zamiast Koziołka walczyć będzie Sowiński.

#### MISTRZ WĘGIER PRZYJEŹDZI DO ŁODZI

W sobotę będziemy gościć drużynę zagraniczną w Łodzi.

Będzie nią mistrz Węgier „Kispest”. Węgrzy grać będą z drużyną kolejarzy ZZZ w sobotę o godz. 15.30 na boisku ŁKS-u.

#### Sanre są...

Podczas gdy ŁKS brał cięgi od Polonii, w Katowicach los łodzian podzieliła Warta na meczu z AKS-em.

AKS był drużyną szybszą, bardziej bojową i celniejszą w strzałach, toteż odniósł wysokie zwycięstwo 6:1 (3:0).

Warta będzie najbliższym przeciwnikiem ŁKS-u. Mecz odbędzie się w niedzielę w Łodzi i być może, że przyniesie gospodarzom pierwsze punkty w finale mistrzostw. Szanse w każdym razie są